

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C.D.

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. < Adres telegraficzny Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

LIST OTWARTY

do pana wojewody Grażyńskiego.

Panie Wojewodo!

Zwracam się w drodze niniejszego listu otwartego do Pana, Panie Wojewodo, jako członka zarządu Związku Śl. Powstańców i jako takiego, który przy każdej sposobności zaznacza, że za moralną i materialną podstawę Szej działalności uważa Związek Śl. Powstańców.

Do żadnego z członków zarządu Związku zwrócić się nie mogę, gdyż uważałbym za ujmę swej godności pisać do ludzi, którzy tolerują objawy bandytyzmu wśród swoich członków a jak wszelkie poszlaki przemawiają, sami nawet organizują występy bandyckie, posługując się zwyczajami jednostkami — im samym brak bowiem odwagi cywilnej, aby wystąpić z otwartą przyłbicą.

Związek Śl. Powstańców z temi jego metodami, zaczerpniętymi z wzorów meksykańskich, zwalczamy od pierwszej chwili powstania „Polonii”, gdyż uważamy, że działalność jego kompromituje nas wobec zagranicy a podważa wszelki autorytet państwowy wewnątrz państwa. Odróżniamy w tej naszej walce szare masy powstańcze, które mają nieśpójne zasługi wobec zjednoczenia G. Śląska z Rzplią Polską i dziś jeszcze głównym instrumentem w procesie polszczenia kraju a piętnujemy jedynie i demaskujemy tych, którzy, dorwawszy się władzy w Związku, profitują z zasług, które posiada ogół powstańców i chcąc utrzymać się na powierzchni, wprowadzili system niesłychanego terroru, przeradzającego się w najzwyklejszy bandytyzm.

Nowy objaw bandytyzmu tego odczułem na własnej skórze, o czym donosząc organ Pański, Panie Wojewodo, pisze iż mnie „znieważono”. Czy mogą człowieka honoru, człowieka, mającego za sobą lata pracy dziennikarsko-obywatelskiej, znieważać opryszk, rzucający się nań z pałkami z tyłu pod osłoną mroku i deszczu i następnie tchórzliwie uciekający?

Zostawiam jednak na boku ocenę tego subtelnego ujęcia słowa o „znieważeniu” w Pańskim organie a zapytuję na tem miejscu Pana, Panie Wojewodo, czy w Szej szczytnej misji, jako najwyższy przedstawiciel naszej władzy państwowej na Śląsku, może Pan pogodzić krycie Swym autorytetem Związku Śl. Powst. z temi jego czynami, które ku uciesze Niemców czynią z kraju naszego coś w rodzaju Wildwestu?

Onegdajsze „czynne znieważenie” mnie (według opinii Pańskiego organu) przez zaczajonych zbirów — to jeden ze szczegółów akcji terrorystycznej, która wzmogła się od czasu objęcia steru rządów w Województwie przez Pana, Panie Wojewodo.

Akcja ta nie ma nic wspólnego z działalnością polityczną, przyjętą w środowiskach kulturalnych. Zasada się ona na wysyłaniu uzbrojonych bojówek, podnieconych sztucznie alkoholem, na zgromadzenia publiczne, nawet na zebrania, zwoływane w kółkach zamkniętych. Prowokuje się tam awantury, urządza bijatyki i uniemożliwia się normalny rozwój życia politycznego. Byliśmy świadkami tego w

czasie kampanii podczas wyborów komunalnych, jesteśmy dalej świadkami w okresie powyborczym. Może Związek Śl. Powstańców posiada własną ideologię polityczną — dlaczego jednak nie przychodzi na zebrania swych przeciwników z argumentami a zadawała się wysyłaniem pijanej tłuszczy, która przychodzi z gotowym programem rozbijania zgromadzeń?

I uchodzi to wszystko bezkarnie — ale mniejsza o to, gorzej, że najwyższy przedstawiciel państwowości polskiej w kraju daje na to swą aprobatę, dalej utrzymując swój patronat nad Związkiem Śl. Powstańców a oficjalny organ Pański, Panie Wojewodo, ostatnio omawiając rozbiście Akademii poselskiej w Chorzowie, uważa, że nic się złego nie stało, że wszystko jest w porządku.

Do czego ma to doprowadzić? — Czy za rządów Pańskich, Panie Wojewodo, ma zamrzeć życie publiczne na Śląsku a nawet w stolicy Województwa mają buszować bojówki celem uniemożliwienia swobodnego wypowiadania się prasy?

Piszę tych parę słów pod świeżym wrażeniem najnowszego objawu bandytyzmu, którego padłem ofiarą, zaznaczając, że nie winię bezpośrednich sprawców, lecz żal czuję do tego, który nie umie spojrzeć na rzeczy, jak się one przedstawiają, lecz, w pomyleniu jakimś, organizację, tolerującą wybryki bandytyzmu, uważa za podstawę moralną i materialną swej działalności.

Władysław Zabawski.

POWRÓT Z AMERYKI DELEGATÓW RZĄDU.

Warszawa, 29 3. (wł. k.) We wtorek wieczór wrócili do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski i prof. Krzyżanowski, którzy byli delegowani przez Rząd polski do Stanów Zjednoczonych.

Jak nas informują ze sfer rządowych uzgodnienie w sprawie programu prof. Kemmery zostało osiągnięte prawie całkowicie. Obecnie chodzi tylko o pożyczkę zagraniczną, co do której sfery rządowe mają nadzieję, iż uda się pertraktacje sfinalizować w drugiej połowie maja.

TEROR W ALBANII.

Belgrad, 29 3. (aw.) Z Ochrkidy donoszą, że wskutek teroru, jaki zaplanowano w ostatnich dniach w Albanii, wielu oficerów armii albańskiej zdezerowało. Zbiegowie opowiadają, że mobilizacja w Albanii prowadzona jest energicznie. Wielka liczba wojsk została skoncentrowana w pobliżu stolicy, przeważna jednak ich część wysłana została na północ, gdzie powstanie przeciw Bejowi Ahmedowi Zogu jest najsilniejsze. Do Tirany są wpuszczane tylko osoby, które wykazują się specjalnym pozwoleniem. Mieszkańcy prywatne Ahmeda Zogu jest silnie strzeżone.

KONFERENCJA PRACODAWCÓW I ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Warszawa, 29 3. (wł. k.) W środę w lokalu Związku Przemysłowców Metalowych odbyła się konferencja pracodawców i robotników w sprawie nowej umowy zbiorowej.

Gdyby powyższa konferencja nie doprowadziła do pomyślnych rezultatów, sprawa załatwienia w warszawskim przemyśle metalowym przejdzie pod arbitraż Rządu

Narada polskich klubów w sprawie ordynacji wyborczej.

OPÓR LEWICY WCIAŻ PRZESZKADZA ROZWIAZANIU TEJ SPRAWY. WYPACOWANIE USTAW UZUPEŁNIAJĄCYCH KONSTYTUCJĘ.

Warszawa, 29 3. (wł. k.) Dnia 29 bm. odbyła się w Sejmie narada przedstawicieli polskich klubów parlamentarnych, w składzie posła Głabińskiego (Z. L. N.), Byrki (Ch. D.), Dubanowicza (Ch. N.), Kiernika (Piast), Polakiewicza (Str. Chłopskie), Czapińskiego (P. P. S.), Bagińskiego (Wyzwolenie). Konferencja miała na celu uzgodnienie spornych projektów, w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Jak wiadomo dotychczasowe narady prawicy i centrum polskiego z lewicą nie dały konkretnych rezultatów. Lewica bowiem nie godzi się na zmniejszenie ilości mandatów, jak również nie chce udzielić specjalnych pełnomocnictw rządowi do wprowadzenia zmian ordynacji wyborczej. Obecnie chodzi więc głównie o to, aby zapewnić mniejszości polskiej na kresach wschodnich odpowiednie prawa.

Toczące się narady wobec zamknięcia sesji sejmowej są prowadzone nieoficjalnie, a wynik ich będzie miał znaczenie dopiero po zwołaniu nowej sesji.

Pozatem na konferencji tej uznano za potrzebne wypracowanie projektów ustaw, uzupełniających Konstytucję i polecono referat projektu ustawy prasowej posłowi Kiernikowi (Piast), projektu ustawy o stowarzyszeniach posłowi Czapińskiemu (P. P. S.), projektu ustawy o ochronie mieszkań obywateli posłowi Bryle (Ch. D.) i projektu ustawy o tajemnicy listowej posłowi Bagińskiemu (Wyzwolenie).

Nadto uchwalono, by projekt rządowy w sprawie sądów przysięgłych, którego referat został powierzony posłowi Śmiarkowskiemu został ukończony i po otwarciu sesji przedstawiony komisji.

Ostateczna stylizacja projektu ustawy o przepisach prasowych.

PROJEKT ZAWIERA KURJOZA NIE DO POMYSŁENIA W WARUNKACH NORMALNYCH.

Warszawa, 29 3. (wł. k.) Jak dowiadujemy się projekt ustawy o przepisach prasowych został ostatecznie wystylizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości i w bieżącym jeszcze tygodniu będzie przesłany do Rady Ministrów.

Pomimo konferencji z przedstawicielami zawodowych sfer dziennikarskich, projekt ustawy zawiera wiele kurjozów, które w normalnych warunkach byłyby nie do pomyślenia. Projekt ustawy składa się ze 109 artykułów.

WYROK W SPRAWIE śp. LINDEGO.

Warszawa, 29 3. (wł. k.) Późnym wieczorem sąd wydał wyrok w sprawie rzekomych nadużyć w P. K. O. Co do spadku śp. Huberta Lindego powództwo uznane zostało za przedwczesne.

Oskarżonych Willelma Baua i Bogusława Hryniewicza sąd uniewinnił, pozostawiając powództwo bez rozpatrzenia.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

Katowice, 29 3. W środę, dnia 30 bm. przed Izba karna w Król. Hucie odbyła się rozprawa sądowa przeciw szpiegom niemieckim. Symbolowi Oskarowi, Kasparkowi Oskarowi i Hiltauskiej Selmie.

Wymienieni, mieszkańcy Świętochłowic pracowali na tutejszym terenie dla wywiadu niemieckiego. Aresztowanie nastąpiło w listopadzie roku ubiegłego, przyczem przy aresztowanych znaleziono wiele obciążającego materiału. Na rozprawę powołano 15 świadków. Przewodniczyć będzie rozprawie prezes Izby karnej p. Gina, oskarżać prokurator Piechowicz. Jako rzeczoznawcy wystąpią porucznik Zychon i kapitan Stanak.

Klisze

jedno- dwu- i trzy barwne
kreskowe i siatkowe
(Strich- und Netzzätzung)
dostarczą w najwyższym
gatunku

Zakłady Fotochemigraficzne

Sp. Wyd. „Polonia”

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefony 690, 691, 692 590.

Międzynarodowe
Targi w Poznaniu

1 do 8 maja 1927 r.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Jak doniosły telegramy, w Warszawie rozpoczęły się obrady pomiędzy p. ministrem spraw zagranicznych, a posłem sowieckim Wojkowem, przy współudziale posła w Moskwie p. Patka o pakt o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami.

Fakt ten należy powitać z uznaniem jak wszystko to, co może mieć wpływ na zrównoważenie pokoju w Europie wschodniej. Koniecznym jest jednak pozbawienie zastrzeżeń w tej, tak bardzo delikatnej sprawie, jaką jest każdy pakt o nieagresję, a szczególnie z Sowietami. Trzeba bowiem liczyć się z polityką sowiecką, której niestety, w jej dotychczasowym postępowaniu — zupełnej szczerości przyznać nie można.

Coraz częściej dowiaduje się świat o traktatach, które Sowiety podpisały z różnymi państwami, lub też chcą podpisać. Traktaty te jednakże w swojej większości pozostają zwykłe w niepełnej zgodzie z duchem Ligi Narodów, a tembardziej, z duchem Locarna. Przeciwnie nawet — Rosja sowiecka stara się je zredagować tak, aby podrywały prestige Ligi Narodów i były powodem zaniepokojenia opinii międzynarodowej.

Dowodem tego stanu rzeczy względnie tych zamysłów sowieckich mogą służyć traktaty w Rapallo i Berlinie oraz te, które w chwili obecnej rząd moskiewski stara się zawrzeć z państwami bałtyckimi. Divide et impera jest ich myślą przewodnią.

Polska, która przez szereg lat okazuje zawsze i stale dążenia polityki na wskroś pokojowej, nie może przesadzić w ostrożności w zawieraniu paktu o nieagresji z Moskwą. Przedewszystkiem traktat ten musi być jasny i szczery, bez żadnych niedomówień, które mogłyby dać powód jej wrogom do napaści na nią i któreby mogły osłabić pokładane w niej zaufanie jej przyjaciół.

Pozatem pakt, czy traktat może być tylko wtedy trwałym i tylko prawdziwie korzystnym wówczas, kiedy jest się pewnym, że obaj kontrahenci nie mają w zawieraniu go żadnej gry ukrytej i są zdecydowani wszystkie jego punkty wypełnić. Polska swoją dotychczasową politykę daje w zupełności rękojmię, że będzie kontrahentem uczciwym; od Moskwy jednakże wymagać musimy gwarancji, dających rękojmię, że zawierana umowa ściśle dotrzymają. Gwarancjami zaś takimi jest przedewszystkiem uczynienie zadość przez Sowietów obowiązkowi, nałożonym na nie traktatem ryskim, które w dużej mierze nie zostały jeszcze w zupełności wypełnione. Jeżeli Sowiety obowiązki, wypływające z traktatu ryskiego wypełnią, to temsamem dadzą dowód dobrej woli i wykażą, że prawdziwie z szczerą intencją chcą przystąpić do podpisania paktu o nieagresji.

Istnieje jednakże jeszcze jeden dowód prawdziwej chęci pokojowego współżycia z Polską, który muszą dać Sowiety, abyśmy mogli założyć, że nie chcą one wyzyskać paktu o nieagresji tylko po to, by ułatwić sobie swoją destrukcyjną pracę na terenie Rzeczypospolitej. Tym dowodem jest właśnie nie co innego, jak zaprzestanie agitacji komunistycznej w Polsce, subsydiowanie jej i staranie się wprowadzenia niepokoju w życie wewnętrzne naszego kraju.

W sobotę, jak wiadomo, poseł Patek wyjechał do Moskwy. Przyspieszenie wyjazdu naszego przedstawiciela przy rządzie sowieckim dowodzi, że polskie M. S. Z. pragnie przyspieszyć tempo prac, związanych z zawarciem paktu o nieagresji i wskazuje na to, że chęć Polski pokojowego współżycia z Rosją Sowiecką jest prawdziwie szczerą.

Okres czasu, który przejdzie poseł Patek w Moskwie, omawiając sprawy związane ze stroną techniczną przyszłej umowy, musi być wykorzystany w tym celu, aby dać możność Sowietom wypełnienia niewykonanych dotychczas klauzul traktatu ryskiego.

Dowiadujemy się również, że p. minister Zaleski projektuje złożyć rewizytę p. Cziczerinowi. Zamiar ten jest bezwzględnie słusznym. Wizyta p. Zaleskiego w stolicy Sowietów podkreśli pokojowe zamiary Polski, a zarazem da możność ministrowi spraw zagranicznych przekonania się na miejscu o stanie umysłów kierowników polityki sowieckiej i o nastrojach tam panujących.

Istnieje jedna bardzo ważna sprawa, która niestety nasuwać może opinii publicznej myśli niepokojące. Sprawa ta, to kwestia składu personalnego naszej delegacji. Dotychczasowe bowiem przykłady poczyniły Rządu napawać mogą obawą, czy skład przyszłej delegacji będzie rzeczywiście odpowiadał wymogom tak poważnych zadań, jakie ona będzie miała przed sobą, a nie wymogom „sancji”.

W Warszawie wymieniają m. in. jako przypuszczalnego członka delegacji polskiej, naczelnika wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Hołowkę. Jeżeliby wieść ta sprawdziła się, to nie jest ona zbyt pocieszająca. Cała bowiem uprzednia działalność p. Hołowki, czy to na stanowisku przewodniczącego komisji mniejszościowej, czy też na innych, lecz zbliżonych do niej polach działania nie wzbudza zaufania.

Echa wyroku komisji arbitrażowej.

ZWIĄZKI ZAWODOWE NIE SĄ ZADOWOLONE Z WYROKU. ZOSTAŁ SPORZĄDZONY MEMORJAŁ W SPRAWIE WSPÓLNEJ KONFERENCJI PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW, KTÓRZY OMÓWIĄ KWESTIĘ PŁAC BIURALISTÓW I MAJSTRÓW.

Warszawa, 29. 3. (wł. k.) W uzupełnieniu wiadomości o wyniku arbitrażu rządowego w łódzkim przemyśle włókienniczym należy zaznaczyć, że wiadomości o decyzji komisji arbitrażowej została nieprzychylnie przyjęta przez Związki zawodowe. Przedmiotem niezadowolenia stało się również nieobjęcie wyrokiem komisji arbitrażowej pracowników biurowych i majstrów.

Przeciwnie, tak osobiste poczynania p. Hołowki w stosunku do mniejszości wschodnich, jak również prądy, jakie on w tej kwestii reprezentuje, dały rezultaty najfatalniejsze i tylko przypadek sprawił, że wprost nie katastrofalne.

Trzeba jednakże mieć nadzieję, że p. minister Zaleski nie da się poprowadzić w sprawach paktu o nieagresję na pasku sanacyjnym i postąpi li-tylko według wymogów, nakazywanych przez tak poważne i odpowiedzialne sprawy i chwile.

K-1.

Jutro wieczorem odbędzie się w związkach robotniczych konferencja, na której omawiane zostaną sprawy ustosunkowania się robotników do decyzji arbitrażu rządu. Również zostanie sporządzony memoriał w sprawie zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych, celem załatwienia bezpośrednio rokowań w kwestii płac pracowników biurowych i majstrów.

„Chińskie cienie”.

SYTUACJA W SZANGHAJU BEZ ZMIAN. — RZĄD ANGLIJSKI NIE PÓJDZIE NA DALSZE USTĘPSTWA WZGLĘDEM KANTONU. — CHURCHILL I BIRKENHEAD ŻADAJĄ ZERWANIA STOSUNKÓW Z SOWIETAMI. — STANOWISKO JAPONJI.

Londyn, 29. 3. (PAT) Sytuacja w Szanghaju pozostała bez zmiany. Mocarstwa zainteresowane podejmują wraz z Wielką Brytanią dalsze kroki, mające na celu utrzymanie porządku.

Londyn, 29. 3. (PAT) Wicekonsul angielski w Szanghaju Wallace otrzymał polecenie udania się do Nankinu, w celu stwierdzenia szkód, spowodowanych podczas ostatnich rozruchów. Rząd angielski zamierza domagać się odszkodowania od Kantonczyków.

Londyn, 29. 3. (AW) Minister Chamberlain zabierając głos w Izbie Gmin, oświadczył, iż dalsze ustępstwa w zakresie stanu prawnego przez Anglię w Chinach nie są możliwymi.

Londyn, 29. 3. (AW) Wczorajsza dwugodzinna narada rządu w sprawie sytuacji w Chinach interesuje żywo wszystkie sfery polityczne. Jak słychać Churchill

i lord Birkenhead wypowiedzieli się wczoraj ponownie za natychmiastowe zerwanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Wystąpienie ich było szczególnie ostre ze względu na wiadomości, jakie nadeszły do Londynu, że w związku z zajęciem przez armię kantoniską Szanghaju wpływy sowieckie w rządzie kantoniskim wzrosły ponownie.

Tokio, 29. 3. (AW) Jak słychać rząd japoński nie uzgodnił jeszcze swojej polityki w stosunku do Chin. Podczas gdy minister wojny wypowiadał się za wspólnym działaniem z Ameryką i Anglią w Chinach i domagał się wzmocnienia sił zbrojnych japońskich, zwłaszcza w Szanghaju, minister spraw zagranicznych, jak również minister marynarki uważają, że Japonia w stosunku do Chin powinna prowadzić politykę zupełnie niezależną od akcji innych mocarstw.

Podwyżka celów niemieckich.

Berlin, 29. 3. (wł.) W łonie rządu niemieckiego toczą się narady w sprawie podwyższenia cel. O ile chodzi o towary importowane z Polski, to podwyżka cel zostałaby dotknięty nasz eksport ziemniaków i mięsa. Ze strony niemieckiej uzasadniają potrzebę podwyższenia cel masowym importem ziemniaków z Polski. Niemieckie koła rolnicze domagają

się podwyższenia cel na wieprzowinę z 22 na 32 markę za cen. metr. Ponadto rozważana jest też sprawa podwyższenia cła na cukier. Co się tyczy zboża, to rolnicy domagają się podwyższenia cła z 5 marek na 7.50. Koła rządowe natomiast przychylają się do podwyżki na 5.50 mk.

—★—

Zniesienie aliańskiej kontroli na Węgrzech.

CZŁONKOWIE KOMISJI WOJSKOWEJ ZAKOŃCZA URZĘDOWANIE 15 MAJA BR.

Paryż, 29. 3. (wł. eu.) Konferencja ambasadorów postanowiła zlikwidować z dniem 31 marca br. wojskową komisję kontrolną, przeznaczoną do czuwania nad wykonaniem postano-

wień rozbrojeniolowych traktatu w Trianon.

Ze względu na to jednak, że Węgry nie wykonały zobowiązań rozbrojeniolowych, członkowie komisji urzędować będą jeszcze do 15 maja br.

ZGON DR. K. BAJONSKIEGO.

Poznań, 29. 3. (PAT) Nadeszła tu wiadomość o śmierci ś. p. dr. Kazimierza Bajonkiego, naczelnego dyrektora Banku Przemysłowców, prezesa Związku Banków Wielkopolskich, b. członka rady nadzorczej Banku Polskiego. Śp. Bajonki zmarł w sanatorium pod Dreznem, przeżywszy lat 46.

WIZYTA HERRIOT'A W WARSZAWIE.

Wiedeń, 29. 3. (AW.) Bawłacy tutaj obecnie francuski minister oświaty Herriot w rozmowie z dziennikarzami wspominał o niedawnym pobycie delegacji polskiej w Lionie, gdzie ją przyjął jako burmistrz tego miasta i oświadczył, że niebawem udaje się do Warszawy.

PODJEĆCIE ROKOWAŃ ESTOŃSKO-SOWIECKICH.

Ryga, 29. 3. (AW) Rokowania sowiecko-estońskie o zawarciu paktu gwarancyjnego została podjęte w tym tygodniu. Posel estoński w Finlandji, który prowadził dotąd rokowania z Sowietami przybywa jutro do stolicy Estonji.

OBRADY NAD BUDŻETEM „REICHSWERY”.

Berlin, 29. 3. (PAT) Reichstag przyjął dziś w pierwszym i drugim czytaniu projekt budżetowy na okres do dnia 15 kwietnia br., poczem przystąpił do dalszej debaty nad budżetem min. Reichswery. Przedstawiciel zjednoczenia gospodarczego pos. Brodt wyraził wprawdzie zaufanie do Reichswery, ale wypowiedział się stanowczo za wnioskiem demokratów, żądającym zmniejszenia budżetu wojskowego o 10 proc. Fakt ten wywołał duże wrażenie, ponieważ zjednoczenie gospodarcze jest stronnictwem udzielającym dotychczas rządowi poparcia.

Pos. socjalistyczny Leber, ponownie postawił Reichswery zarzut rozrzućnej gospodarki. Reichswery, posiadając nieliczną lekką artylerię, nie mając wcale artylerji ciężkiej wydaje na broń i amunicję i ćwiczenia w strzelaniu więcej niż cała olbrzymia armia niemiecka przed wojną.

—oOo—

ODROCZENIE ZJAZDU EMIGRANTÓW.

Warszawa, 29. 3. (wł k) Projektowany na dzień 3 maja br. zjazd przedstawicieli Polaków zamieszkałych za granicą będzie odroczony do jesieni.

Przyczyną odroczenia zjazdu jest brak odpowiednich przygotowań do jego urzędowania. Dodać należy, iż na terenie polonii amerykańskiej na odbytej w Buffalo konferencji nastąpił rozłam, na tle podziału mandatów na zjazd pomiędzy prawicą, a lewicą.

AMBASADOR WŁOSKI W BERLINIE O ZATARGU WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIM.

Berlin, 29. 3. (wł eu) Tutejszy ambasador włoski w Berlinie z okazji zwiedzenia włoskiej Izby Handlowej w Niemczech, między innymi poruszył sprawę konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, podkreślając pokojowe tendencje Włoch. Jeżeli rząd włoski zwrócił się w tej sprawie do mocarstw, to tylko w tym celu, ażeby skierować ich uwagę na wypadki w Albanii i ewentualne niebezpieczeństwo grożące pokojowi europejskiemu z tego źródła.

Rząd włoski dał specjalny dowód swej pokojowości przez to, że zrezygnował z wszelkich represji, które mogły się być przyczyną do zaostrzenia kryzysu.

PRASA BERLIŃSKA O NAPADACH „ZW. POWSTAŃCÓW”.

Berlin, 29. 3. (wł eu) Wczorajszy napad na naczelnego redaktora „Polonii” znalazł żywe echo w całej prasie niemieckiej. Prasa korzysta z tej okazji aby podkreślić terror, wykonywany przez powstańców.

Okoliczność, że sprawy różnych napadów dotąd uchodziły zawsze bezkarnie wskazuje na to, że powstańcy cieszą się poparciem młodych czynników. W ten sposób wytworzone sztucznie panowanie terroru na Górnym Śląsku.

SAD APELACYJNY W BYTOMIU.

Berlin, 29. 3. (PAT) Komisja prawnicza sejmku praskiego uchwalila 11 głosami przeciwko 10 utworzenie w Bytomiu odrębnego sądu apelacyjnego dla niemieckiego Śląska.

PROGRAM POSIEDZENIA RADY MIN.

Warszawa, 29. 3. (wł k) Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów nie odbędzie się w środę, lecz dopiero w piątek. Powodem posiedzenia jest między innymi również powrót delegatów Rządu ze Stanów Zjednoczonych, z którym członkowie Rządu odbędą naradę.

O STABILIZACJĘ ZŁOTEGO.

Warszawa, 29. III. (AW) W dniu 9 kwietnia br. odbędzie się posiedzenie rady finansowej, która będzie zajmować się aktualną znowną stabilizacją waluty.

Większość rady wypowiada się obecnie przeciw stabilizacji, doradzając przeczekanie jeszcze pewnego okresu potrzebnego do stabilizacji stosunków.

B. CESARZ WILHELM NIE CHCE WRÓCIĆ DO NIEMIEC.

Berlin, 29. 3. (wł eu) Kierownik berlińskiego oddziału „International New Service”, który powrócił z podróży do Doorn oświadczył, iż b. cesarz niemiecki upoważnił go do wyjaśnienia, że nie zamierza powracać do Niemiec, albowiem uważałby za ułubienie swej godności, gdyby miał prosić rząd niemiecki o pozwolenie na powrót. Również żona Wilhelma zrezygnowała z pobytu na zamku Homburg.

BELGIJCZYCY KUPILI „SIŁĘ I ŚWIATŁO” I „OSTROWIEC”.

Warszawa, 29. 3. (wł k) Jak się dowiadujemy 2 duże przedsiębiorstwa polskie „Ostrowiec” i „Siła” zostały zakupione przez konsorcjum belgijskie reprezentujące kapitał międzynarodowy. Udział konsorcjum belgijskiego w tych przedsiębiorstwach wynosi 75 proc. akcyi.

MARSZAŁEK RATAJ WYDAJE OBIAD DLA AMBASADORA FRANCJI.

Warszawa, 29. 3. (wł k) Marszałek Sejmu p. Rataj wydaje w piątek w salach Hotelu Europejskiego obiad na cześć p. ambasadora Francji w Warszawie p. Larochea.

W obiedzie tym wezmą również udział uczestnicy wycieczki polskich parlamentarzystów do Francji.

UCHWALE PALESTRY WARSZAWSKIEJ MIN. SPRAWIEDL. NIE ZATWIERDZI.

Warszawa, 29. 3. (wł k) Z kol. zbliżonych do rządu informują, że Min. Sprawiedliwości nie uwzględni uchwały palestry warszawskiej aby na okres 5 lat niepowiększać listy adwokatów w Warszawie.

Motywy odmowy jest sprzeczność uchwały, z pojęciem wolnego zawodu, jakim jest adwokatura.

WIADOMOŚCI Z KRAKOWA

BANDYTYZM POLITYCZNY ZAGRAŻA PODSTAWOM BYTU PAŃSTWOWEGO.

(tel. wł. w.) W dzisiejszym numerze „Głosu Narodu” w związku z napadem na naczelnego redaktora „Polonii” p. Władysława Zabawskiego, ukazał się artykuł p. t. „Poskromić bandytyzm polityczny”, w którym między innymi znajduje się następujący ustęp: „Skoro od sier. rządowych nie można oczekiwać należytej bezstronności i konsekwencji w walce z gwałtem, to tem większy obowiązek ciąży na Sejmie a usunięcie bandytyzmu z naszego życia politycznego leży w interesie zarówno lewicy, jak prawicy, a ci co dziś pobłażliwie patrzą na gwałty, dokonywane z okrzykiem: „niech żyje Piłsudski!”, co w głębi serca nawet cieszą się, że pobito kogoś z prawej strony, ci powinni pamiętać, że metody gwałtów mogą odczuć kiedys na własnej skórze. Bandytyzm polityczny zagraża całemu społeczeństwu, zagraża podstawom bytu państwowego. Trzeba go za wszelką cenę poskromić.”

Budżetowe posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Dalszy ciąg dyskusji. — Ch. Dem. przeciw haniebnym argumentom pałki zbójckiej.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos p. Biniszkievicz (PPS.), zapowiadając wniosek o skreślenie świadczeń na rzecz duchowieństwa. Wniosek ten odrzucono przeciw głosom PPS.

Na wniosek klubu Ch. Dem. uchwalono subwencję 5000 zł. na gniazda sierocy w Warszawie.

W dziale szkolnictwa zabrał głos poseł dr. P. ant (klub niem.), twierdząc, że szkolnictwo nie stoi na wysokości zadania, i przytaczając niezliczoną litanię rzekomych krzywd, dotyczących się mniejszości. Przemówienie przebrzmiało bez echa.

Po przemówieniach posła Sikory (NPR.) i Szuścika (Piast), zabrał głos poseł ks. Brzuska (Ch. D.) w odpowiedzi posłowi Szuścikowi, broniącemu antykatolickiej organizacji nauczycieli „Ogniska”. Mówca stwierdza, że ani poseł Korfanty, ani mówca nie uogólnia zarzutu niedowiarstwa na całe nauczycielstwo. P. Szuścik nie zaprzeczy, że wielką część nauczycieli wrogo odnosi się do krzewienia zasad katolickich. Między lud katolicki można tylko posyłać nauczycieli wierzących. Wreszcie ks. poseł wystąpił rzeczowo i poważnie przeciw szantażowi oraz przeciw brudnym osobistym insynuacjom, rzuconym przez p. Szuścika na mówcę.

Budżetową ustawę skarbową przyjęto następnie w drugim czytaniu z szeregiem poprawek, poczem nastąpiła półgodzinna przerwa.

Po przerwie w dyskusji generalnej zabrał głos poseł Janicki (Ch. D.) stwierdzając, że gminy nie przekazują należycie funduszy zebranych na podstawie ustawy o funduszu gospodarczym.

PRZECIW RODZIMEMU BARBARZYŃSTWU!

Poseł Janicki im. klubu Ch. Dem. wystąpił następnie przeciw terrorowi, uprawianemu na Śląsku. Od chwili objęcia rządów przez wojewodę dr. Grażyńskiego wzmożyły się napady na wiecie polskie. Do dnia dzisiejszego ani jedna sprawa nie została wyjaśniona. Terror rozrzucał się na dobre! Jeśli przy wyborach ponieśliśmy klęskę, to dzięki temu, że poważne autorytety polskie na Śląsku obrzucano systematycznie błotem. Bolesne jest, że p. wojewoda Grażyński należy do organizacji, która uprawia za pośrednictwem ciemnych indywiduów napady uliczne z tyłu na własnych braci. To trzeba niestety wyraźnie podkreślić, że p. wojewoda w takim towarzystwie się obraca i taki stan rzeczy milcząco toleruje.

Przed tygodniem rzucono się na zgromadzenie posła Korfante w Chorzowie, rozbito zgromadzenie polskie. Policja nawet nie miała dwag! wyrzucić napastników. Wojewoda o tem wie i toleruje — milczy.

Szczytem tych występów był wczorajszy napad na Prezesa Syndykatu Dziennikarzy i red. „Polonii” p. Władysława Zabawskiego, człowieka nader zasłużonego dla sprawy polskiej na Śląsku i wogóle na kresach zachodnich. To jest droga prowadząca do zguby. Terrorem tym niszcza bandycki ducha i myśl polską. Masa musi widzieć na czele narodu nie bombiarzy i pałkarzy — ale ludzi ideowych. Wypadki te stale się powtarzają — a władze bezpieczeństwa nic nie przeciwdziałają. Krąży pogłoski, że bombiarze skazani za napad na „Polonię” z pobudek patriotycznych korzystają z pewnych ulg. Sprawiedliwości zadość się stać musi! Dlatego też kluby Ch. Dem. i NPR. zgłaszają następującą rezolucję:

„W dniu wczorajszym opinia publiczna poruszona i wstrząśnięta została wieścią o haniebnym napadzie, którego ofiarą padł prezes Związku Dziennikarzy Polskich na Śląsku redaktor Zabawski.

Napad ten, zwłaszcza, gdy się go oceni jako ogniwo w łańcuchu analogicznych wydarzeń napoić musi każdego obywatela Rzeczypospolitej, a w szczególności Śląska, głęboką obawę, że praworządność naszego życia publicznego jest zagrożona, a zwłaszcza najcenniejszy przywilej wolności konstytucyjnie zagwarantowanej: wolności przekonań i wolności słowa.

Wobec tego niżej podpisani wnoszą w drodze wniosku nagłego:

Wysoki Sejm zechce uchwalić poniższą

Rezolucje.

Sejm Śląski, podzielając oburzenie ludności poruszonej wieścią o napadzie na przedstawiciela prasy — wyraża najsurowsze potępienie zwrotności form, w jakich zaczynają ujawniać się walki partyjne. — żąda najsurowszego ukarania sprawców zarówno wczorajszego napadu, jak innych analogicznych napadów. — wyraża obawę, że jeśli szybko i energicznie tego rodzaju metody walki nie będą wypienione, to prawa obywatelskie ludności zostaną faktycznie zagrożone. — i zwraca się do wszystkich obywateli Śląska, aby

tam gdzie interwencja organów władz nie wystarcza, energicznie swą postawą uniemożliwić powstanie podobnych gwałtów oraz okazać w razie potrzeby wszelką fizyczną i moralną pomoc władzom, na których z urzędu ciąży obowiązek ochrony praworządności.

Mówca podkreśla, że o ile rozchodzi się o ostatni ustęp rezolucji, to nie nawołuje on do uprawiania samosądu, ale do współpracy z władzami policyjnymi przy tropieniu bandytów.

Zakończając jedynie należało, że ten, od którego cały zachodni świat cywilizowany oczekuje kategorycznego potępienia zbrodni, członek Zw. Powstańców Śląskich p. Grażyński nie był wczoraj na posiedzeniu Sejmu.

P. Biniszkievicz w sprawie rezolucji Ch. Dem. i NPR. o napadzie na red. Zab. w niesmaczny sposób imputuje red. Zabawskiemu, jakoby on swego czasu nie był ubolewał nad napadem na red. Sławika z „Gaz. Rob.” Godzi się na pierwszą część rezolucji, w drugiej jednak — mimo wyjaśnienia danego przez p. Janickiego poprzednio — dopatruje się namawiania do samosądów. Wnosi o skreślenie ostatniego ustępu.

Następnie zabrał głos

POSEŁ KORFANTY.

„Nie byłbym zabierał głosu, gdyby” mój przyjaciel, p. Biniszkievicz nie był zawadził o mnie, że zmieniłem swoje stanowisko w sprawie autonomii Śląskiej. Oczywiście był czas, że byłem zwolennikiem ścieśnienia autonomii i otwarcie wyznaję, że swoje zapatrywanie w tej sprawie zmieniłem. Tylko człowiek głupi i mało rozwinięty, a takim przecież p. Biniszkievicz nie jest, obstaje na wieczne czasy przy swoim zapatrywaniu. Opinia polityczna każdego rozumnego człowieka zależna jest od czasu i warunków. Zmieniły się warunki, i dlatego rozumny człowiek, a szczególnie polityk musi zmienić swe zapatrywanie, zwłaszcza jeśli tego wymaga interes narodu. A właśnie interes ludu górnośląskiego i naszego województwa nakazuje uczciwemu człowiekowi stawać w obronie tej autonomii. Górny Śląsk stosunkowo największe płaci państwu podatki i najwięcej przyczynia się swoim

eksportem i pracą swego ludu do pomnożenia majątku narodowego. Rząd ma obowiązek otaczać szczególną opieką tę kure, znoszącą złote jajka, a nie traktować kraju naszego, jako kolonię eksploatacyjną. W rzeczywistości bowiem Rząd dla przysporzenia ludowi pracy niewiele uczynił i potrzebnych inwestycji nie wykonał, karmiąc nas tylko obietnicami. P. Biniszkievicz nazwał Sejm Śląski siedzibą czarnej reakcji dlatego, że uzależnił prawo wyborcze od 25 roku życia podczas gdy w Zagłębiu Dąbrowskim, choć ludzie nie umieją czytać, mają prawo wyborcze od 21 roku życia. Dlatego też ci analfabeci głosują tam na socjalistów, a u nas, wśród ludzi, umiejących czytać i pisać, p. Biniszkievicz i jego towarzysze zdobywają niewiele zwolenników. P. Biniszkievicz w obronie komunistycznego nauczyciela zaczął nam tutaj tłumaczyć manifest komunistyczny Karola Marxa i wyjaśniać różnice pomiędzy socjalizmem, naukowym komunizmem i bolszewizmem. Sam przyznawał się do naukowego komunizmu. Mam wrażenie, że p. Biniszkievicz manifestu komunistycznego Karola Marxa nie rozumie, a i o bolszewizmie też fałszywe ma pojęcie, bo bolszewizm rosyjski jest zastosowany praktycznie manifest komunistyczny Karola Marxa. Bolszewicy siebie nazywają prawowitymi marxistami, a socjalistów piętnują jako odszczepieńców i zdrajców sprawy robotniczej. A czynią to nie bez skutku, bo jesteśmy świadkami tego, że w Polsce komuniści likwidują socjalistów na całej linii. Sejm Śląski nie jest żadną siedzibą reakcji, bo należy stwierdzić, że szczególnie wiele on czyni dla robotnika Śląskiego. Jakby wyglądał nasz robotnik, a szczególnie bezrobotny, gdyby nie otrzymywał dodatkowych wsparć, uchwalanych przez nasz Sejm? Jakby wyglądał pod względem ustawodawstwa socjalnego gdyby ten Sejm nad jego zachowaniem i rozwojem nie pracował bezustannie.

Mimochodem poseł Korfanty ostro wystąpił przeciwko oszczerstwu, rzuconemu przez p. Biniszkievicza na dawnego starostę pszczyńskiego p. Lercha, jakoby będąc starostą był on równocześnie syndykiem księcia pszczyńskiego. Również p. Biniszkievicz zaatakował p. Hallerównę, stwier-

dając, że władze same ustaliły, iż podnoszone przez niego zarzuty nie odpowiadają prawdzie, a w dodatku stwierdziły, że p. Hallerówna należy do idealnych nauczycielek, bo oprócz pracy całą swoją pensję oddaje na dożywianie biednych dzieci robotniczych. W dziedzinie szkolnej p. Biniszkievicz atakował chrześcijańskich nauczycieli i tych, którzy jego zdaniem niezupełnie poprawnie odnosili się do p. marszałka Piłsudskiego w dzień jego imienin. Jeżeli kto zwalczać winien bizantyzm, to powinni to czynić socjaliści, tymczasem p. Biniszkievicz broni systemu rosyjskiego, który nakazuje dziennikom składanie hołdu prezesowi Rady Ministrów. Gorsze jeszcze są „ukazy” wydawane nauczycielom, aby w szkołach sławili p. Piłsudskiego. P. Piłsudski jest przedmiotem sporu w społeczeństwie. Bardzo znaczny odłam tego społeczeństwa nie widzi w nim mesjasza Polski i w domach rodzicielskich w obecności dzieci o tem się mówi. Nauczyciel w szkole opowiada dziecku co innego i tu dziecko musi rozstrzygać, kto mu kłamie. Napewno dochodzi do przekonania, że nie czynią tego rodzice lecz nauczyciel. W ten sposób tego rodzaju system rosyjski degraduje szkołę do instrumentu partyjno-politycznego, a taka polityka na naszych kresach zagrożonych jest poproszcie zbrodnią przeciwko państwu. Mówca dalej ostro napiętnował niemieckiego posła Ulitza, który, jako obywatel Polski, wysłał telegram do niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych, Stresemanna.

Wczorajszy napad na redaktora „Polonii” p. Zabawskiego zgóry był obmyślany. Zamachowcy byli napewno kupieni przez zbrodnicze indywidua, znajdujące się w Związku Śląskich Powstańców i widocznie cieszące się tam znacznymi wpływami. Przyboczny organ p. Grażyńskiego „Polska Zachodnia”, która jest równocześnie organem Śląskich Powstańców nawoływał ich do czynnego napadu na redaktorów „Polonii”. Redaktor tego organu rządowego, p. Rumun zapowiedział jednemu z współpracowników „Polonii”, że na p. Zabawskiego będzie wykonany zamach. Również redaktor „Gazety Robotniczej” p. Sławik przestrzegał przed tym zamachem. Większość członków Związku Śląskich Powstańców — to ludzie porządni, którzy zbrodnicze czyny potępiają tak samo jak my. Ale dostały się do tego Związku szumowiny i męty społeczne, indywidua zbrodnicze, które narodowi i Państwu wyrządzają największą szkodę. Dufni są oni w wysoką protekcję p. wojewody Grażyńskiego, należącego do Związku Śląskich Powstańców, którego kierownicy uprawiają wybitnie partyjną politykę. Naszem zdaniem dla wojewody Śląskiego i przedstawiciela Rządu w naszym województwie niema miejsca w tej organizacji, a jeśli już w niej pozostaje, powinien ją być oczyścić z jednostek zbrodniczych. Jeśli tego nie czyni, niechaj się nie dziwi, że zwała się na niego moralną odpowiedzialność za zbrodnicze występy poszczególnych jednostek Związku Śląskich Powstańców. Jakie indywidua do tego Związku należą, świadczy między innymi fakt następujący: Na dzień imienin p. Piłsudskiego starosta Szaliński z Pszczyny wysłał kilku powstańców dla złożenia gratulacji p. Piłsudskiemu. Do tej misji oczywiście wybrano powstańców najgłodniejszych. Okazało się potem, że jeden z nich przesiedział szereg lat w domu karnym za ciężkie pospolite zbrodnie, a i drugi miał nieczyste sumienie. P. Szaliński telegraficznie błagał Warszawę, ażeby czasem tych zbrodniarzy przed oblicze Piłsudskiego nie dopuszczono.

„Wyrażam nadzieję, że złoćców, którzy dokonali morderczego napadu na p. Zabawskiego, oraz ich inspiratorów dosięgnie ręka sprawiedliwości i spotka ich przykładowe ukaranie. Wyrażam nadzieję, że nie znajdą się w Polsce instancje, które będą starały się uchronić ich od kary, twierdząc, że złoćcy ci działali z pobudek patriotycznych, albowiem na taki patriotyzm, który popełnia pospolite zbrodnie, jak w tym wypadku, ja pluję!”

Ciąg dalszy posiedzenia dziś o godzinie 15.

Wojna w Chinach.



Uzbrojony żołnierz armii północnej rewiduje podejrzanego Chińczyka, poszukując pism komunistycznych.

Dnia 26-go bm. rozstał się z tym światem nagłą śmiercią nasz najdroższy i najukochańszy syn, brat, szwagier, wuj i kuzyn

ś.p. Mieczysław Gajewski

ppor. rez. W. P.

w 27 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Katowice, Mogilno, Poznań, Sępólno, Bydgoszcz, w marcu 1927 r.

Eksportacja zwłok z szpitala miejskiego w Katowicach, ul. Raciborska odbędzie się w środę, dnia 30. bm. o godz. 4-tej popołudniu. Msza św. za spokój duszy w dzień pogrzebu o godz. 8-mej rano w kościele św. Piotra i Pawła. Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

NALEŻY MIEĆ WSPÓLCZUCIE

dla nieszczęsnego chorego, cierpiącego na zaparcie, który bezskutecznie wypróbował wszystkie środki rozwalniające, zachwalane w reklamach, tymczasem użył CASCARINE LEPRINCE w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia przyniosło mu szybka i pewna ulga. Sprzedaj we wszystkich aptekach. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle.

Rewolucjoniści i bałwochwalca „prawa”.

(Od praskiego korespond. „Polonii”).

STREJK GENERALNY GÓRNIKÓW I CZWARTY ZJAZD KOMUNISTÓW W CZECHOSŁOWACJI. — P. KRAMARZ A PROCES CIESZYŃSKI.

W Pradze odbywa się czwarty zjazd czeskosłowackiej partii komunistycznej. Odbywa się w wspaniałej ukończonej sali z wielką pompą przy dźwiękach specjalnie napisanej na ten cel kantaty. Komuniści czescy nazywają ten zjazd kongresem konsolidacji K. S. Cz. (Komunistycznej Strany Czeskosłowackiej), gdyż twierdzą, że po wyrzuceniu z partii wszystkich żywiołów oportunistycznych przed dwoma laty stronnictwa rośnie w siły.

Czy tak jest, o tem są w Czechosłowacji różne zdania. Do stronnictwa komunistycznego należy zgórą 130.000 ludzi, w parlamencie czeskim posiadają oni 40 posłów, są więc jedną z najsilniejszych partii parlamentarnych, a jednak nie można powiedzieć, by trzęsli Czechosłowacją. Wprawdzie istnieją w Czechach żywioły, które boją się komunizmu, śmiało jednak powiedzieć można, że więcej udają, niż się boją naprawdę, że na tym wmawianym strachu chcą skorzystać, chcą budować własne swe pozycje. Każdy domyśla się, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o faszystów czeskich.

Głosy komunistyczne, to bardzo często wyraz opozycji, często narodowej, jak na przykład na Śląsku Cieszyńskim, gdzie przecież wyszedł z urny wyborczej komunisty polski Śliwka, wybrany głosem narodowych robotników, rozgorączkonych i zrozpaczonych podziałem Śląska 28 lipca 1920 r.

Z drugiej strony nie należy również nie doceniać niebezpieczeństwa komunistycznego w Czechosłowacji, z czego zdają sobie sprawę przedewszystkiem obydwie stronnictwa socjalistyczne i agrariusze z którymi komuniści z natury rzeczy współzawodniczą.

O sile komunistów mógł dać wyobrażenie przeprowadzony niedawno bo 22 marca generalny strejk górników czeskosłowackich. „Rude Prawo” uderza w fanfary triumfu, mówi o olbrzymich wiecach w Ostrawie, gdzie demonstrowało rzekomo 20.000 czerwonych górników, w Orłowej, gdzie doliczono się 28.000 wiecowników, w Kładnie, gdzie miało w pochodzie wziąć udział 25.000 zwolenników Lenina, w Mostach 20.000. Stwierdzić należy, że we wszystkich tych najważniejszych ośrodkach i twierdzeniach bolszewizmu

czesko-słowackiego poważna część robotników pracowała, obliczenia zresztą, przeprowadzone przez świadków naocznych, podają znacznie niższe cyfry uczestników, niż przytoczone powyżej przez „Rude Prawo”. Dość powiedzieć, że w Zagłębiu Karwińsko-Ostrawskim pracowało 6.205 górników, a strejkowało 11.396, że nawet w „czeskim Kronsztadzie” — w Kładnie również 1/3 część pracowała, a w kopalniach pod Pragę wstrzymała się od pracy zaledwie połowa górników. Próba sił, „próbna mobilizacja” nie wypadła więc w zupełności po myśli czerwonych wodzów.

Proces cieszyński o dobra h. arcyksięcia Fryderyka odbił się żywym echem na łamach prasy w Pradze i na prowincji. Nic dziwnego, wygrana, lub przegrana w Cieszynie może się pędzić czy później przeobrazić w taką samą wygraną, lub przegraną w Czechosłowacji, bo przecież i tam różni arcyksięża, a przedewszystkiem Fryderyk „Wiesztajel” posiadali ogromne latyfundia. Nie omieszkali po swojemu skorzystać z okazji niepoprawny więć Polaków, coraz mniej, na szczęście, w Czechosłowacji mający posłuchu, dr Kramarz. W artykule wstępnym swych „Narodnich Listów” (Nr. 85) pod nagłówkiem „Polacy a nasze statni prawo” uderza, ten Don-Kiszot panslawizmu na polskich prawników za to, że jednym z argumentów ich w procesie przeciwko uroszczeniom Habsburga było — czeskie prawo państwowe, argument, że Cieszyńskie było ongiś lennem korony czeskiej.

„Tak to się zmieniają czasy” — pisze Kramarz — i jest rzeczą znamienną, jak władze polskie w wszelkiej po zorami słuszności szumnie głoszą to, co przedstawiciele Polski na pokojowej konferencji paryskiej gwałtownie niegdyś zwalczały. Jakobym dziś jeszcze słyszał p. Dmowskiego, gdy z największym patosem mówił o prawach historycznych, jak bez najmniejszego zająknięcia oświadczył, że Śląsk nie był częścią korony czeskiej, lecz austriackiej. Jak mu sekundował generał francuski po generalisku tem, że także Berno nie było nasze, lecz austriackie.

P. Kramarz nie mówi wprawdzie wprost w dalszym ciągu, że należy Białkę, ale domyślniki nie pozostawiają co do jego niewygasłych apetytów Polsce odebrać Śląsk Cieszyński aż po żadnych wątpliwości. Tylko że dziś to już raczej rozśmiesza, bo lew ten ma już spróchniałe zęby i p. Kramarz prze stał być prorokiem nawet we własnej ojczyźnie. Dzieje się to z pożytkiem i dla Polski i dla Czech.

Praga, dnia 27 marca 1927 r.

SZ.

Ostatnie chwile Szanghaju.

ZDRADA I PRZEKUPSTWO. — SPISKO WCY. — SYGNAŁ DO SZTURMU. — ZAJĘCIE GMACHU POCZTY. — ATAK NA KONCESJE EUROPEJSKIE. — KOMUNISTYCZNE PODŁOŻE SPISKU.

Zdobycie Szanghaju przez chińską armię południową nastąpiło prędzej, aniżeli można się tego było spodziewać po ogólnym położeniu strategicznym i taktycznym wojsk walczących ze sobą. Obecnie dopiero nadesłane telegraficznie korespondencje w Szanghaju przez korespondentów szanghajskich pism francuskich i angielskich wyświetlają powód tak szybkiego zajęcia tego międzynarodowego portowego miasta chińskiego.

Okazuje się, że przy wzięciu Szanghaju decydującą rolę grały, tak jak zresztą to ma wciąż miejsce na chińskim terenie walki, zdrada, przekupstwo, względnie ruchy, sprzyjające południowcom, a mające miejsce na tyłach wojsk północnych.

Jak wiadomo już, na kilka dni przed upadkiem Szanghaju rozpoczęły się systematyczne zdrady oddziałów armii północnej, które całemi oddziałami przechodziły do wojsk kantońskich. Wybitną rolę w tych zdradach grały ruble sowieckie, wymieniane na kantońską brzęcząca monetę. I tak między innymi „sprzedał” swoją flotą północną kantończykom jej dowódca. Wszystkie te fakty miały olbrzymi wpływ bezwzględnie na przebieg walki o Szanghaj i Nankin, jednakże szybki upadek Szanghaju zdecydował fakt następujący.

Jak się okazuje, już oddawna wysłancy armii południowej grasowali wśród ludności szanghajskiej. Przybyło tam również w przebraniach robotniczych kilku set żołnierzy wojsk „robotniczo-włóściarskich”. O pewnej godzinie, ściśle utrzymanej do ostatniej chwili w tajemnicy, na gmachach rządowych i szeregach domów, położonych w północnej części miasta, ukazały się olbrzymie czerwone flagi. Było to sygnałem do wyjścia z kryjówek ukrytych żołnierzy kantońskich, jak również do zebrania się w pewnym, uprzednio oznaczonym punkcie studentów i niższych funkcjonariuszy chińskich, sprzyjających rządowi południowemu.

Również czerwona chorągiew ukazała się na gmachu poczty, który został oparty przez wrogich Czang-Tso-Linowi urzędników. Od tej chwili los Szanghaju był zdecydowany. Wiadomo bowiem, jak pierwszorzędne znaczenie posiada w takich wypadkach trzymanie w swych rękach centrali telefonów i telegrafów.

O tejże samej godzinie przypuścili szturm do linii obronnej południowej awangardy kantońskich dając o tem znać swoim sprzymierzeńcom w mieście wypuszczonymi różnokolorowymi rakietami.

W północnej części miasta i koło koncesyj europejskich rozpoczęła się gwałtowna strzelanina. Oddziały studentów, przebranych żołnierzy kantońskich i druzyn robotniczych przypuścili szereg ataków do wrót koncesyj angielskiej i francuskiej równocześnie. Europejczycy jednakże nie dali się zaskoczyć. Odpowiedzieli rzesistym ogniem karabinów maszynowych, a ciężarowe auta z oddziałami indyjskich żołnierzy angielskich zrobili

wypad, celem oczyszczenia przedpola koncesji ze spiskowców.

Odparci napastnicy cofnęli się, lecz po drodze swego wycofywania napadali na oddzielne posterunki wojsk północnych, zajmujące stanowiska w mieście i bez walki prawie opanowały dworzec kolejowy. W szeregach zaskoczonych temi wypadkami wojsk północnych powstała panika bezładna, którą napróżno starano się uspokoić kilku wyższych oficerów na czele batalionu wyborowego. Paniki nie wstrzymać nie mogło i wojska północne, bezpośrednio broniące przedmieść, uciekają w popłochu i ogalając Szanghaj.

Prawie przez dwadzieścia szturmy godzin Szanghaj był w rękach spiskowców i tłuszczy. Potem dopiero wkroczyły pierwsze oddziały regularne wojsk południowych.

Jak zaznaczają zgodnie korespondenci pism zagranicznych, ruch spiskowy w Szanghaju i nastrój tłuszczy był wybitnie komunistyczny i miał czysto komunistyczne podłoże. Gombaty.

—oOo—

Antyreligijna działalność socjalist. T. U. R.-a

„Gazeta Warsz. Poranna” podaje jeden z szczegółów destrukcyjnej działalności, pod względem religijnym, którą uprawia PPS., względnie organizowane przez nią Tow. Uniwersytetów Robotniczych:

Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Pruszkowie opublikowało cykl odczytów przyrodniczych „profesora” Zygmunta Czerniewskiego na tematy „Jak powstał świat”, „Powstanie życia na ziemi” i „O pochodzeniu człowieka”. Tematy oczywiście b. interesujące choć mniej może potrzebne dla rzesz bezrobotnych, niż elementarna nauka i zachęta do twórczej produktownej pracy.

Lecz partynictwo lewicowe o tyle wiedze uznaje o ile może ją ku swym celom wykorzystać. Tym razem wykorzystano powyższe tematy w celu antyreligijnej propagandy.

Plakaty „Tura” tak (dosłownie) sprasza słuchaczy.

„Robotnicy i robotnice! Komu nie wystarcza baśnie i podania, szerzone przez klerykałną naukę o Adamie i Ewie, o grzechu pierworodnym i inne legendy biblijne, kto pragnie się dowiedzieć istotnej prawdy naukowej o tem, skąd powstała ziemia, istoty żyjące — rośliny, zwierzęta i ludzie — niech przybywa na odczyty Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Bilet wstępu 30 groszy. Bezrobotni bezpłatnie”.

Prowokowanie katolików i rzucanie zarzewia walki z religią i kościołem w maszyn robotnicze oto jedyny pozytywny rezultat w ten sposób pojętej pracy rzekomo oświatowej instytucji

MICHEL ZEVACO

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

132)

Wszystkie spojrzenia skoncentrowały się na Kondeuszu, który błąd, z czołem zroszonym potem, bynajmniej nie wyglądał na człowieka, zdecydowanego zwycięzcę, albo umrlec.

— Panowie! — przemówił książę. — Cele wasze są moimi celami! Łącznie z d'Angoulemem i księciem Gwizjuszem ułożyliśmy plan, zniszczony przez zdradę Concinięgo. Jeśli nasz sojusznik i przyjaciel, książę de Rohan zdoła nas przekonać, że jest szansa zwycięstwa, jestem gotów narazić swoje życie.

Rohan uśmiechnął się i skłonił przed księciem uniżenie:

— Sir!

Grzmot okłasków pokrył dalszy ciąg tego, co chciał powiedzieć. Kondeusz nawet czuł, że ogień jakiś przelewa mu się w krwi, napelnia serce i tryśka do oczu.

— Sir! — rzekł Rohan. — Oto plany, ułożone przezemnie dla osiągnięcia sukcesu, od którego zależy twoja i nasza fortuna... Jutro rano gromady ludzi będą przebiegały ulice miasta...

— Jakto? Już jutro? — przerwał książę.

— Na co oczekiwac? I czego moglibyśmy się doczekać, miłościwy panie? Nowej zdrady? Miło-

ściwy panie, musimy wiedzieć, na kogo i na co możemy liczyć; nastał moment decydujący, wszystkich gotowe!

— Kończ pan to, coś pan chciał mówić o swoich planach! — rzekł zimno Kondeusz.

— Kończcie! Oddziały są już zorganizowane. Każdy z nich zna swego przywódcę i swoje hasło. W ciągu kilku godzin złączą się z nimi wszystkie niezadowolone żywioły w mieście. Cały Paryż. Te bandy powstańcze, te fale ludzkie, powiększane przez potoki ludności Paryża, rzucą się na centra, broniące przez siły królewskie: na Temple, Bastylę, arsenał Chatelet i t. p. Trzeba się spodziewać, że kiedy centra te będą oblegane przez ludność, Luwr będzie pozostawiony tylko obronie niewielkiego oddziału straży?

— To jest niemożliwe! — rzekł Kondeusz. — Mów pan dalej!

W sali zapanowała absolutna cisza; wszyscy z największym napięciem słuchali organizatora spisku.

— Z nadejściem nocy cały Paryż będzie już zbuntowany. Do Luwru nie będzie mógł przedostać się żaden z oddziałów królewskich. Przypuśćmy teraz, że w tym momencie pewna część tej straży przejdzie na naszą stronę...

Pomruk radości przeszedł wśród zebranych.

— Oddział, złożony z pięćdziesięciu gwardzistów królewskich! — mówił dalej Rohan. — Oddział ten wejdzie do Luwru bez żadnych przeszkód, przedostanie się do apartamentów królewskich i o-bejmie pod swoją komendę wszystkie bramy Luwru, a ponieważ my będziemy dowódcami tego oddziału, przeto tem samem staniemy się władcami Luwru, władcami całego królestwa! Co pan na to powie, miłościwy panie?

Po ucieszeniu się okrzyku, który rozległ się po mowie Rohana, książę Kondeusz odpowiedział stanowczym głosem:

— Oświadczam, że jestem gotów i stanę na czele oddziału, złożonego z pięćdziesięciu żołnierzy gwardji królewskiej, o ile oddział ten stanie do mojej dyspozycji! Czy pan jednak jesteście pewny, że ludzie ci nie cofną się w ostatniej chwili? Czy pan naprawdę jest pewny, że część straży pałacowej przejdzie na naszą stronę?

— Oddział, o którym wspominałem przed chwilą, znajduje się już tutaj! — zawołał Rohan z tryumfem. — Oddział ten, miłościwy panie, składa się z pięćdziesięciu ludzi, których pan widzi tutaj przed sobą! Mamy tutaj, w tej oberży ukryte pięćdziesiąt mundurów z emblematami królewskimi i autentyczne uzbrojenie gwardzistów.

Znów nastąpiły okrzyki. Kondeusz wyciągnął rękę do Rohana, który ukląkł na jedno kolano i ucałował ją. Widok tej sceny jeszcze więcej podniecił entuzjazm zebranych.

— Jeszcze jedno słowo! — rzekł książę, gdy nieco uciszyło się.

— Oh — mrucał dalej Capestang ukryty w kuchni. — Oto książę, któremu jutro będę musiał dać nauczkę rozsądku i rozważli!

— Mamy kompanję gwardzistów! — mówił Kondeusz. — Oddział ten ubrany jest i uzbrojony. Jak oddział w Luwrze: wszystko to pięknie. Dzięki przebraniu i uzbrojeniu oddział ten z łatwością przedostanie się do głównego wejścia do Luwru. Ale żeby się dostać do Luwru, trzeba, panie de Rohan, znać jeszcze hasło! Czy pan pomyślał o tem? Bez hasła nie przedostaniemy się poza brame.

C. d. n.

Echa napadu na red. Zabawskiego. W świecie ponurych tajemnic i duchów.

Z historii podziemnego Wiednia.

(Od wiedeńskiego koresp. „Polonii“).

Sprawa napadu na p. Zabawskiego, nacz. red. „Polonii“ dzięki schwytaniu napastników weszła już na tory rozprawy sądowej. Schwytani sprawcy, członkowie Zw. Powstańców, przesłuchiwaani byli w wtorek przez sędziego śledczego, można więc wierzyć, że bezstronna sprawiedliwość Sądu polskiego odpowiednio ukarze zbirów, którzy poranili p. Zabawskiego.

Niestety najsurowsza nawet kara, nałożona na nich, nie będzie dostateczną w tym sensie, że nie dotknie ona wszystkich sprawców czynu zbrodnicy, a co więcej, nie dosięgnie faktycznych kierowników rozprawy przy ul. Gliwickiej — jej sprawców moralnych i organizatorów. Ukaraną zostanie tylko prości, ciemni ludzie, będący ślepe narzędziem w rękach innych osób.

Sprawców moralnych i kierowników zbrodni można byłoby znaleźć, a nawet nie byłoby to rzeczą b. trudną, choć może b. nieprzyjemną dla kół „możnych i wpływowych“.

Kilka dni temu jeden z współpracowników „Polski Zachodniej“, a zarazem członek Zarządu Głównego Zw. Powstańców p. Działach oświadczył publicznie, iż „zostanie pobitych“ kilku działaczy politycznych, oraz współpracowników „Polonii“, a m. in. p. Zabawski. Dalej w dzień napadu na kwadrans przed nim widziano p. Działach w kawiarni Astorji, siedzącego wspólnie z osobnikami, którzy dokonali napadu. Nawiasem mówiąc, osobnicy ci mieszkają tak, jak i p. Działach w Łagiewnikach i pozostają w b. bliskich z nim stosunkach.

Odgrążanie się p. Działach przeciwko red. Zabawskiemu przed napadem i przebywanie z napastnikami w kawiarni obok stolika red. Zabawskiego na kilka chwil przed samą rozprawą — daje dużo do myślenia, jak również i to, że wszyscy napastnicy, tak jak i p. Działach pochodzą z Łagiewnik.

Zresztą pewnie i p. Działach jest tylko „pionkiem w rękach innych. Czyich? Może wykaże to śledztwo.

Stan zdrowia poranionego red. Zabawskiego jest naogół zadawalający. Wczoraj wobec tego, że temperatura nie podwyższała się i obawa komplikacji mózgowych upadła, przewieziono red. Z. do domu, gdzie skutkiem osłabienia leży w łóżku.

Do lecznicy od południa zgłosiło się wiele osób z pośród inteligencji katowickiej z wyrazami współczucia. W mieszkaniu red. Z. złożono mnóstwo biletów, nadesłano kwiaty itp.

Śród depeš kondolencyjnych, napływających w dalszym ciągu wymieniamy ważniejsze:

„Wyrażając najwyższe oburzenie z powodu podstępного napadu na red. Zabawskiego przesyłamy Mu nasze najserdeczniejsze współczucie.

Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich sekret. Haniczek.“

„Wstrząśnięci go głębi wiadomością o nie słychanym napadzie, dokonanym przez obłąkane jednostki ze Związku Powstańców, przesyłamy p. Redaktorowi serdeczne wyrazy współczucia. Potępiając jaknajostrzej bandyckie metody walki politycznej, wprowadzone przez pewne sfery do naszego życia publicznego, w tym sensie moralnym wyrażamy głębokie przekonanie, że zbrodnia ta nie zlamie Pana i ani na chwilę nie zmiechci do dalszego gorliwego spełniania obowiązków publicystycznych obywatela, broniącego zasad prawa i etyki w państwie, a przede wszystkim zagrożonego narodu na obszarach kresów zachodnich.“

Telegram ten podpisali wszyscy członkowie „Głosu Narodu“ z naczelnym redaktorem Matyaszkim i posiem Holeską na czele.

„Jako były uczeń polskiego gimnazjum w Cieszynie w latach 1906—1913 poznałem Pana jako nieustraszonego bojownika o wolność narodu polskiego. W późniejszej mojej działalności politycznej postać Pana była dla mnie wzorem i przykładem. Boleśnie zostałem dotknięty wieścią o napadzie na Pana i ogromnie boleję, że w wolnej Polsce napada się brutalnie na najlepszych jej synów, boleję tem więcej, że napadu dokonali obywatele mojej gminy. Racz przyjać przeżyci Panie Redaktorze i Patriotę wyrazy mojego szczerego współczucia.

Markiton, naczelnik gm. Łagiewniki.“

„Z powodu bestjałskiego napadu na Sz. Pana Redaktora proszę przyjąć nasze najszersze współczucie a wyrazy oburzenia na sprawców tego ohydneho czynu i tych, którzy za podobne stosunki na Śląsku ponoszą moralność odpowiedzialność.

Karolstwo Stachowicz.“

„Potępiając sposoby rozwijającej się dziś walki obozów narodowych, gdzie nóż i pałka święcą triumfy, łączę się z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia dla ofary ohydnej napadci, kochanego współkolegi red. Zabawskiego.

Aleksy Pałak.“

Nadto nadeszło szereg depeš do mieszkania red. Z., między innymi od red. „A. B. C.“ S. Strakacza.

Wioska albańska w okolicy Durazza.



Plan tegorocznej podróży „Lwowa“.

Polski statek szkolny „Lwów“ odbędzie w r. b. wraz z uczniami szkoły morskiej w Tczewie dwie podróże. W pierwszej podróży po Bałtyku ruszy 1-go czerwca, okrąży wyspę Bornholm i zawinie do jednego z portów na tej wyspie, poczem w dniu 30-ym czerwca wróci do Gdyni, gdzie przyjmie na swój pokład kandydatów w celu odbycia z nimi t. zw. podróży próbnej.

Około 15-go lipca „Lwów“ wypłynie z Gdyni z ładunkiem prawdopodobnie drzewa na drugą dalszą podróż i zawinie do Dakaru na zach. wybrzeżu Afryki lub do jednego z portów morza Śródziemnego.

Plan ten został wysłany do dyrekcji szkoły morskiej w Tczewie do zaakceptowania i przystosowania się do niego, względnie do zaprojektowania innych rejsów. W obu podróżach „Lwowa“ wezmą udział tylko uczniowie wydziału nawigacyjnego i kandydaci. Mechanicy natomiast: 1-szy kurs z kierownikiem odbędzie podróż na „Warcie“, transportu wojskowym, który w tych dniach przejeżdża na własność Liga Żegluga Morskiej, drugi kurs pozostanie na praktyce w stoczni gdańskiej, trzeci kurs rozmieszczony będzie na 5 statkach Żegluga Polskiej i kilku statkach rządowych. Egzamin w szkole morskiej odbędzie się dla 3-go kursu po Wielkanocy, dla 2-go kursu w pierwszych dniach maja, kurs 1-szy natomiast egzaminów zdawać nie będzie.

nych ról tworzą: pp. Lubicz, Czernekówna, Stróżyńska, Zdanowska, Domosławska, Sendecki, Marjański, Imiela-Wojtaszek, Karasiński, Jastrzębski i inni. Tańce układu baletmistra A. Łuzińskiego. Reżyseruje Marian Domosławski. Stroną muzyczną kieruje dyr. Stefan Barański.

„Uroczystość beethovenowska“.

Cały świat kulturalny obchodzi w tych dniach uroczystą setną rocznicę zgonu największego tyta muzyki, Ludwika van Beethovena. Teatr Polski w Katowicach urządza dnia 1 kwietnia o godz. 3.30 po pol. koncert, poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcami koncertu będą: artysta skrzypek prof. Z. Weininger, świetny interpretator Beethovena-pianista dr. Dagmar Popowicz i p. E. Kaczyński (wolonczellista). Ciekawy program, składający się z utworów kameralnych Beethovena, zakończy przeszłocześnie (rzadko słyszane) Trio fortepianowe Fr. Szopena. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w Kasie Teatru. Telefon Nr. 24.48.

Teatr i Estrada

△ Nowa premiera w Teatrze Polskim. „Tajemnica Powodzenia“.

Świetna komedia w 3 aktach J. Montgomery'ego autora wesołego „Dnia bez kłamstwa“ ukaże się w Teatrze Polskim po raz pierwszy w środę dnia 30 marca. W rolach głównych wystąpią: pp. Krzywicka, Ludwiżanka, Jaworska, Michałowska, Nettówna, Chmurkowski, Leśniewski, Kijowski, Kitka-Sokołowski, Krokowski, Mazanek-Czarliński, Pałanski, Skalski, Wracki i inni. Reżyseruje J. Krokowski.

„Rozwódka“.

Arcymelodyjna operetka Leona Falla, która w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie i stale utrzymuje się na repertuarze stołecznych Teatrów operetkowych, ukaże się w Teatrze Katowickim po raz pierwszy w sobotę 2 kwietnia. Obsadę głów-

Do klubów okultystycznych należą w Wiedniu wszystkie prawie klasy ludności. Wysocy arystokraci, jak książę Windischgraetz, książę Hohenlohe, hr. Czernin, b. prezydent ministrów za czasów monarchji austro-węgierskiej. Świat uczonych reprezentują profesorowie uniwersytetów, sławni psychiatrzy Winkler, i Miesriegler. Wiedeń posiada sławne medium w osobie Marii Silbert, która obecnie święci tryumfy, i jest obiektem rozważań, polemik, dyskusji w Paryżu, gdzie eksperymentuje w „L'institut med.“ a niedawno wróciła z Londynu, gdzie stanowiła wybitny fenomen dla wybitnych lekarzy angielskich.

Cóż czynią właściwie te osławione media?

Otóż okultyści twierdzą, że natychmiast, gdy media wpadają w trans, tworzą się „materjalizacje“, ukazują się głowy duchów, ręce, nieraz nawet całe postacie. Zjawiska te są fotografowane i w klubach spirytystycznych można je oglądać.

Do klubu „Veritas“ należą lekarze, adwokaci, — a także cały szereg wybitnych funkcjonariuszy policji wiedeńskiej. Imię kluby noszą nazwę „Nirwana“, „Luna“ itd. Nawet Czesi wiedeńscy mają tu wielki klub spirytystyczny przy Strömgsasse.

Właściwą „pracą“ okultystów przejawia się głównie w seansach zamkniętych.

Tam w blaskach czerwonego światła, znajdują się „bracia i siostry“ razem, by z ust mediów usłyszeć „głos umarłych“. Nieraz — tak utrzymują spirytysty — przychodzi głosy wprost „z powietrza“ i bywają przejmowane za pomocą fonografów.

Często pisze medium w stanie uśpienia długie sprawozdanie z transcendentalnego świata. Niektóre znowu malują i rysują. Niedawno odbyła się w Wiedniu wystawa obrazów medjunalnych. Przeszło 2000 pasteli i rysunków znalazło się w sali wystawowej. Najpiękniejsze były obrazy pewnej czeskiej kucharki. Jest ona analfabeta i w stanie normalnym nie umie nawet pisać prostą linią nakreślić.

Wśród wiedeńskiego świata naukowego panuje silna rozbieżność zdań na punkcie spirytizmu i okultyzmu. Na czele antyspirytystów stoi światowej sławy profesor Wagner. Z drugiej strony propaguje okultyzm głośny profesor Pola.

Walka ta specjalnie w ostatnich czasach rozgorzała na dobre. W polemice, która przekroczyła profesorskie formy, znajdują się nieraz dość silne i lapidarne przydomki i tytuły.

A tymczasem „podziemny Wiedeń“ w swoich licznych klubach prowadzi nocami przy blaskach czerwonego światła tajemne rozmowy z duchami...

Wiedeń, w marcu 1927 r.

Roman Hernicz.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Środa: „Tajemnica powodzenia“ (premiera). Czwartek: niema przedstawienia. Piątek: po pol. o g. 3 m. 30 „Koncert Beethovenowski“.

Wiecz. „Kościuszkę pod Racławicami“. Sobota: „Rozwódka“ (premiera). Niedziela: po pol. o 3 „Robert i Bertrand“.

Wiecz. „Rozwódka“.

Poniedziałek: niema przedstawienia.

△ „Lakme“ w Król. Hucie.

W środę w Król. Hucie opera katowicka wystawia „Lakme“ operę egzotyczną Delibes.

△ „Tajemnica powodzenia“ w Pszczynie.

W czwartek dramat katowicki wystawia w Pszczynie swoją ostatnią premierę, arcywesołą „Tajemnicę powodzenia“.

△ „Tajemnica powodzenia“ w N. Bytomiu.

W sobotę dramat katowicki wystawia w Nowym Bytomiu swoją ostatnią premierę, arcywesołą „Tajemnicę powodzenia“.

△ „Niziny“ w Cieszynie.

W poniedziałek opera katowicka występuje w Cieszynie ze swoim największym sukcesem artystycznym, operą „Niziny“.

—oO—

Karty do gry jako ozdoba toalety.

Znudzone elegantki paryskie mają obecnie nowe urozmaicenie: krawcy używają kart do gry jako ozdoby eleganckich toalet południowych. Mówią, że grę w karty zaprowadzono na to, by zabawić zwanego króla francuskiego, czyżby dziś szalał cały Paryż? Kartę ładnie rozdzielone na powierzchni frapperii owija elegantka koło szyi, przerzucając koniec przez lewe ramię. Uzupełnia strój pasek z klamką z ornamentem z asów.



Auto-Škoda

Najlepszy materiał!
Najlepsze wykonanie!



Akc. Jcw. przedtem
Zakłady Škody
Biuro inżynierskie, Kraków,
Gen Rudy 16 2. Telefon 3434.



KRONIKA ŚLĄSKA



Związek Powstańców śląskich w roli rozbijaczy zebrań polskich.

NA ZEBRANIU KOŁA CHRZ. DEM. W RUDZIE ŚL. — NA KOGO POWOŁUJĄ SIĘ POWSTAŃCY ŚLĄSCY?

Zdżyczenie w stosunkach śląskich wzmagają się z każdym dniem. Zawsza napływają wiadomości o rozbijaniu frontu narodowego przez ludzi płatnych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rudzie Śl. zebranie, na którym wygłosił obszerny referat polityczno-gospodarczy delegat Zarządu wojew. Ch. D. Na salę wdarło się kilku członków Związku Powstańców Śląskich z p. Radkiem, urzędnikiem celnym na czele. P. Rudek jest przewodniczącym Wydziału Powstańców Śl. w Rudzie. Banda ta, wołając „Niech żyje Grażyński” i „Niech żyje Piłsudski”, odgrażając mówcy, że zwrócić się z skargą do p. wojewody Grażyńskiego, który ma być ich opiekunem. Ludzie ci byli podchmieleni i sprowadzeni z Nowego Bytomia i innych przyległych miejscowości specjalnie do rozbicia zebrania. Jednakowoż zebrani energicznie wystąpie-

niem zmusili bojówkę, która mieni się być podporą polskości do cichego zachowania się i otrzymali od mówcy jak i zebranych należyta odprawę. Po odbyciu rzeczowej dyskusji uchwalono **wtom zaufania dla p. prezesa Wojciecha Koriantego i uchwalono rezolucję:**

Zebrani członkowie koła Ch. D. w Rudzie Śl. w dniu 27 bm. domagają się, aby władze wojewódzkie biorąc pod uwagę wroga działalność renegata Kustosza rozwiązały jego partię i uznały ją za nielegalną. Domagamy się również, aby wszystkich członków tej partii, którzy po rozwiązaniu i uznaniu tejże za nielegalną nadal jaknajsurowiej ukarano.

Ciekawi jesteśmy, jak długo jeszcze władze będą tolerować nierozważne wystąpienia niepożycylnych łobuzów, których działalność przynosi kolosalne szkody sprawie polskiej na G. Śląsku.

Jak należy zwalczać antypolską propagandę filmową?

POTEŻNA MANIFESTACJA LUDU ŚLĄSKIEGO I WKROCZENIE WOJSK POLSKICH NA G. ŚL. NA FILMIE STANOWIĆ BĘDĄ KONTRATAK NA WROGA NAM PROPAGANDY FILMOWĄ NIEM.

Szpalty dzienników polskich przepelnione są w ostatnim czasie alarmującymi wieściami o stwarzaniu przez Niemców antypolskich filmów propagandowych w rodzaju osławionego „Die brennende Grenze” i „Das Land unter dem Kreuz”, które przedstawiając fałszywie stosunki panujące w Polsce, wyrządzają nam istotnie dużą szkodę zagranicą. To też potrzeba zareagowania z naszej strony, przez stworzenie polskiego filmu propagandowego, któryby mógł obieć placówki zagraniczne i zadać kłam wrogiej nam propagandzie, narzuca się siłą rzeczy.

Myśl i inicjatywa zmontowania takiego filmu zrodziła się właśnie na G. Śląsku. Mianowicie w czasie uroczystości plebiscytowych w niedzielę, dnia 20 bm. **sfilmowane zostały fragmenty tej potężnej uroczystości i to zarówno ze wspólnego pochodu jak i podniosłej manifestacji na Rynku w Katowicach.**

Równocześnie film powyższy połączony został ze stworzonym w swoim czasie filmem p. t. „**Wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk.**”

W ten sposób powstała niezwykle interesująca całość, stanowiąca żywy dokument niespożytej siły ludu górnośląskiego i dowód polskości prastarej ziemi piastowskiej.

Film wyświetlany jest narazie w Katowicach.

Nie ulega wątpliwości, że film tego rodzaju powinien stać się bronią umiętną w rękę naszej propagandy zagranicznej, która ma przed sobą poważne zadanie zwalczania umiętnej, niesłychanie precyzyjnie zorganizowanej antypolskiej propagandy filmowej.

Wydaje się przeto rzeczą słuszną, by

POGRZEB Ś. p. GAJEWSKIEGO.

Członków Nar. Zw. Powst. i b. żołn. oraz Zw. Uczestników Powst. Wielkp. wzywa się do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. **Miecz. Gajewskiego.**

Kordukt ruszy na cmentarz przy ul. Sienkiewicza ze szpitala miejskiego (ul. Raciborska koło koszar) **dziś (środa) o godz. 4 popołudniu.** Msza św. żał. dziś o godz. 8 rano w kościele św. Piotra i Pawła. — Zarząd Nar. Związku Powstańców.

RADJOSTACJA NADAWCZA W KATOWICACH.

Wczoraj podpisał p. wojewoda śląski z dyrektorem „Polskiego Radia” p. Chamcem umowę w sprawie radiostacji nadawczej w Katowicach, na budowę której Sejm śląski uchwalił 500 tys. zł.

Budowa radiostacji rozpocznie się w najbliższych dniach. Stacja zostanie uposażona w aparaty systemu Marconiego.

Kawiarnia Warszawska
w Szarleju.

Przyznanie szeregu subwencji.

Z WZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY WOJEWODZKIEJ.

Śląska Rada Wojewódzka na wczorajszym posiedzeniu, przyznała następujące subwencje: dla Domu Narodowego w Pszczynie 4500 zł, Towarzystwu Młodzieży „Siła” w Katowicach 500 zł. Towarzystwu Młodzieży „Jedność” w Katowicach 500 zł. Towarzystwu Czytelni Ludow. w Katowicach 1000 zł. Uniwersytetowi Robotniczemu w Katowicach 1000 zł. Związku Młodzieży „Straż Polska” 1000 zł. i Narodowemu Związkowi Powstańców i b. żołnierzy 1000 zł.

Pozatem Rada mianowała pełnomocników dla przejęcia majątku Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami w Katowicach na własność Państwa delegata Prokuratora generalnej w Katowicach, oraz p. prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Starka w charakterze przedstawiciela Śląskiej Rady Wojewódzkiej. — Nadto na posiedzeniu tem przywróciła szereg zwolnionych nauczycieli zamężnych do służby i zatrudniła kilka spraw mniejszej wagi.

Mysłowice podejmują próbę zmniejszenia bezrobocia.

PROJEKT ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH PRZY ROBOTACH MIEJSK.

Coraz częściej pojawiają się próby zmniejszania bezrobocia przez zatrudnienie osób dotkniętych klęską, braku pracy — przy robotach miejskich. Inicjatorzy tych prób wychodzą ze słusznego założenia, że niemoralne i nieproduktywne jest odpłacanie wpierściami rzesz bezrobotnych — raczej należy starać się dać im możność zapracowania na chleb ze szczerem zadowoleniem. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu myślowickiego powzięto uchwałę, aby przy najbliższych robotach niwelacyjnych w mieście zatrudnić bezrobotnych. Na cel ten przeznaczono 10 tys. zł.

Roboty niwelacyjne będą prowadzone m. in. na obszarze zajętym przez Spółdzielnię budowlaną „Zachęta”; jak wiadomo, przez obszar ten ma przechodzić jedna z główniejszych w przyszłości ulic miasta i szereg ulic pomniejszych. Przy robotach niwelacyjnych da się zatrudnić 60 bezrobotnych, którzy będą

pracować na trzy zmiany po 20 osób w każdej zmianie.

Jest przewidziane, że wspomniane roboty potrwać około kilku miesięcy; o ile zakres prac ulegnie rozszerzeniu, co nie jest wykluczone, ilość zatrudnionych może się jeszcze zwiększyć. Inicjatywie Mysłowic należą się słowa uznania, ponieważ daje ona pracę bezrobotnym i przyczynia się do uporządkowania wyglądu miasta. (m.)

Otwarcie ruchu osobowego NA LINJI KALETY—PODZAMCZE.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Z dniem 1 kwietnia br. otwiera się tymczasowy ruch osobowy na linii Kalety-Podzamcze. Z tej okazji uruchomiona zostanie jedna para pociągów osobowych na szlaku Tarn. Góry — Ostrów Wkp. przez Kalety—Podzamcze wedle następującego rozkładu jazdy:

Pociąg osob. Nr. 32/33 Ostrów Wkp. odjazd 5.50, Podzamcze odjazd 7.22, Herby Nowe odjazd 9.35, Kalety odjazd 10.10, Tarn. Góry przyjazd 10.28.

Pociąg osob. Nr. 34/31 Tarn. Góry odjazd 16.55, Kalety odjazd 17.19, Herby Nowe odjazd 17.55, Podzamcze przyjazd 20.21, Ostrów Wkp. przyjazd 21.46.

Pociągi te prowadzą wagony I, II, III i IV klasy.

Oprócz wyżej wymienionych pociągów uruchomione zostaną pociągi Nr. 1024 A. i 1027 A., na odcinku Herby Nowe Śl. Herby Polskie w połączeniu w Herbach Polskich do Częstochowy i z Częstochowy.

Poc. Nr. 1024 A. Herby Nowe odj. 9.40, Herby Śl. odj. 9.45, Herby Polskie przyj. 9.49.

Poc. Nr. 1027 A. Herby Polskie odj. 17.46, Herby Śląskie odj. 17.49, Herby Nowe przyj. 17.54.

Pociągi te prowadzą wagony III kl. Ostrów Wkp. Częstochowa przez Herby Nowe — Herby Polskie.

PODWYŻSZENIE ZAROBKÓW ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Wczoraj orzeczenie komisji arbitrażowej odbyło posiedzenie w sprawie zatargu zarobkowego między robotnikami rolnymi a właścicielami ziemskimi. Orzeczenie podniosło zarobki o 20 proc. i pozostawiło te same deputaty robotnicze.

NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI.

Rozpacz z powodu wypadania włosów, która grozi młodej kobiecie w konsekwencji tyfusina, była tak wielka, że chciała sobie życie odebrać. W ostatniej chwili poleciła jej starszka 70-cio letnia siostra na porost włosów „MIA” (wyrobu firmy Henryk Zak), który starszka używała z dobrym skutkiem. W krótkim czasie wyrósł włos bujny w kolorze naturalnym, a niedoszła samobójczyni jest wesela i pełną życia. W konkursie wyznaczonym za najpiękniejsze fryzury dostała nawet pierwszą nagrodę, wszystko dzięki środkowi „MIA” firmy Henryk Zak.

Życie komunalne na Śląsku.

Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W SZARLEJU.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Szarleju posiedzenie Rady gminnej o godzinie 2 popołudniu, w sali posiedzeń w ratuszu pod przewodnictwem p. naczelnika J. Góry. Posiedzenie to było, jak zwykle nacechowane wielką zgodą i harmonią obradujących.

Uchwalono, naczelnika upoważnić do zaciągnięcia pożyczki w wysokości do zł. 250.000 zł. w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie na cele budowy dwóch domów mieszkalnych przy ulicy Polnej dla 30 rodzin, oraz wykończenia oczyszczalni ścieków i kanalizacji i uporządkowania ulic Mickiewicza i Polnej.

Dla powiatowego urzędu szkolnego uchwalila Rada subwencję w wysokości zł. 100, na zakup książek dla młodzieży. Nadzór nad wykończeniem kanalizacji i oczyszczalni ścieków postanowiono powierzyć p. inż. Sadowskiemu z Tarnowskich Gór. Na urządzenie remizy dla tercjan w szkole II-giej uchwalono złotych 410.

Wniosek miejscowej grupy Powstańców, oraz Związku Hallerczyków o sub-

wencję na zakup mundurów został na pół roku odroczony, ponieważ gmina musi w pierwszym rzędzie przyodziać dzieci, które po raz pierwszy przystępować będą do komunii św.

Rada upoważniła naczelnika gminy do zregulowania ul. Mickiewicza i oddania odpowiednich prac pod ścisłym nadzorem komisji budowlanej p. mistrzowi Stuchlemu z Tarnowskich Gór.

Kuchnię dla niemowląt postanowiono zlikwidować z dniem 1 kwietnia br. z powodu braku funduszy i wsparcia ze strony rządu centralnego.

Następnie naczelnik przedłożył Radzie pismo Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego w sprawie zamierzanego nabycia niewykończonego Szpitala Spółki Brackiej w Szarleju, który ma być zamieniony na Gimnazjum państwowe. Rada upoważniła p. naczelnika Górę do wyrażenia gotowości do poniesienia kosztów w wysokości zł. 10.000, na cele adaptacji tej części gmachu, w której ma znaleźć pomieszczenie gimnazjum.

Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W RÓDZIENIU.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Ródzieniu załatwiono następujące sprawy. Wniosek o uchwalenie subwencji na budowę katedry w Katowicach odroczono aż do lepszych czasów; wniosek o subwencję na budowę domu techników im. Prezydenta ś. p. Gabriela Narutowicza odrzucono; tak sam los spotkał wniosek Patronatu Tow. opieki nad więźniami; dla biednych komunikantów przyznano kwotę 5.000 zł.; podziałem tej kwoty ma się zająć nowowybrana deputacja; na uroczystość poświęcenia ochronki uchwalono 50 zł.; naczelnika gminy upoważniono do zaciągnięcia pożyczki na cele inwestycyjne, przewidzianej w budżecie na rok 1927-28 w wysokości 60.000 zł.; przyjęto dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku od placów budowlanych i gruntów; do mającego się utworzyć Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu wybrano: na I. przewodniczącą p. Alojzego Morgala; II przewodn. Jana Kaczmarszkyka, a III przewodn. Józefa Dłubisa; ławnikami wybrani zostali: ze strony właścicieli domów pp. Giwala, Siersiecki Jakób, Grochla, Dłubis Piotr, Habyka Karol i Rusek (przedstawiciel S. A. Giesche); ze strony lokatorów: pp. Lamger Fryderyk, Kuc Rudolf, Szczodrok Pius, Wiczeorek Paweł, Guwa Feliks i Nowak Ludwik. Pozatem wybrano po 6 zastępców z każdej strony

Tytułem odszkodowania przyznano: przewodniczącemu za posiedzenie bez względu na ilość rozpraw 5 zł. Sekretarzowi tak samo. Tytułem kosztów Urzędu Rozjemczego pobierać się będzie 50 proc. kosztów tabeli sądowej. Do Komisji rewizyjnej kasy gminnej wybrani zostali: pp. Brückner, Ufel i Neugebauer; do Komisji przygotowawczej: pp. Seweryn, Kuc, Dłubis, Jacobsen, Kurka, Heikenwälder; do Komisji dla badania rachunków rocznych: pp. Oczko, Seweryn, Neugebauer, Brückner; do Komisji Zdrowotności: pp. dr. Ogan, Seweryn, Heikenwälder, Kuc, Jarcosławski; do Komisji budowlanej: pp. budowniczy Drewniak, Jacobsen, Seweryn, Dłubis Józef; do Deputacji Ubogich: pp. Kuc Rudolf, Zielińska, Spalek Jan Jondierko, Hackenberg, Dornheim, Mitrenga, Chmielewski Antoni; do Wydziału Związku Straży Pożarnych p. Wilhelm Neuman; do Rady Opiekunów dla Doksztakającej Szkoły Zawodowej: pp. Jacobsen, Wiczeorek Wiktor, Klonowski Tadeusz, Nyga Jan.

Pozatem wpłynęły dwa wnioski nagłe od komitetu bezrobotnych robotników i od komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych o jednorazowy zasiłek na święta wielkanocne. Nagłości wniosków nie uznano Rada gminna słała się w komplecie.

Z Katowic i okolicy.

Sroda
30
marca
1927

Dziś: św. Anieli.
Jutro: św. Balbiny.
Wschód słońca: g. 5 m. 43.
Zachód: g. 6 m. 24.
Długość dnia: g. 12 m. 41.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. M. P. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. za duszę Pauliny Nysar.
Godz. 6,30 rano msza św. za duszę Walentego Siołorza.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Agnieszki Koczy.
Godz. 9 rano msza św. za duszę Chrużilków.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za duszę Moniki i Wincentego Barth.
Godz. 6,30 rano msza św. za dusze zmarłych.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Józefa Mosa i Jana Pleszki.
Godz. 7,30 rano msza św. za duszę Magdaleny i Walerji Kukla.
Godz. 8,30 rano msza św. i zakończenie rekolekcji.

— Ś. p. Mieczysław Gajewski.

W ubiegłą sobotę zmarł tragiczną śmiercią w Katowicach ś. p. Mieczysław Gajewski, były p. o. kom. głównego Nar. Zw. Powst. i b. Żołnierzy. Kilka dni przed tragiczną swą śmiercią ś. p. G. złożył swój mandat jako p. o. komendanta. Ś. p. Gajewski brał udział w powstaniu wielkopolskim, oraz jako podporucznik służył w armii polskiej. Urodził się 12 grudnia 1900 w Mogilnie Woj. Poznańskie. Rodzinie ś. p. Gajewskiego towarzyszy powszechny żal i współczucie. Niech mu ziemia polska za którą walczył, lekka będzie.

— Rozszerzenie agend konsultatu czechosłowackiego w Katowicach.

Wicekonsulat czechosłowacki w Katowicach zawiadamia, iż począwszy z dnem 1 kwietnia br. wchodzi się do obwodu konsularnego tutejszego urzędu powiatu. Bedzin. Częstochowa. Jędrzejów. Kielce. Miechów. Olkusz. Pińczów. Włoszczowa i Zawiercie województwa kieleckiego. Mieszkańcom wymienionych powiatów zwraca się na to uwagę, ażeby się w wszystkich sprawach, tak handlowych jak administracyjnych, mianowicie z żadaniami o legitymację czechosłowacką oraz o zatwierdzenie wizytacji turystycznych, zwracali wprost do tutejszego urzędu, nie zaś jak dotąd do poselstwa czechosłowackiego w Warszawie.

Obywatele czechosłowaccy, zamieszkali w wymienionych powiatach winni również w wszystkich sprawach (paszportowych, wojskowych itd.) zwracać się wprost do tutejszego urzędu.

Stronę przyjmuje się codziennie od godz. 10—12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Zjazd spółdzielni budowlanych.

Związek Spółdzielni Budowlanych zwołuje zjazd wszystkich Spółdzielni Budowlanych Województwa Śląskiego, celem narady nad wzięciem udziału w ogólnym zjeździe w Warszawie. Zjazd katowicki odbędzie się w niedzielę w sali Hospitium „Chrześcijański Dom dla podróżnych” w Katowicach, ul. Jagiellońska o 10-tej rano.

— „Zastosowanie wykresów Gantt'a w górnictwie”.

Sekcja górnicza Śląskiego Koła Naukowej Organizacji urządziła w czwartek o godz. 18-tej w lokalu Związku Pracodawców w Katowicach przy ulicy Powstańców L. 44 odczyt p. inżyniera Kucharzewskiego na temat „Zastosowanie wykresów Gantt'a w górnictwie”.

— „Zjawiska w Lourdes”.

Narodowa Org. Kobiet w Katowicach urządziła odczyt z 120 przełożkami o „Zjawiskach w Lourdes”, który wygłosi p. posłanka na Sejm warszawski Ładzińska dn. 31 bm. o godz. 19 w auli gimn. państwowego przy ul. Mickiewicza.

— Pożar w składzie zabawek.

Wczoraj około godz. 4 popoł. przy ul. Pocztowej, naprzeciwko miejskiej kasy oszczędności w składzie zabawek wybuchnął zupełnie niespodziewanie pożar. Jak się okazało, w pobliżu mocno rozpalonego pieca kaflowego leżały zabawki celuloidowe, które rozgrzawszy się nadmiernie, spowodowały eksplozję, przy czym płomień raptownie ogarnął cały sklep, tak że o jakimkolwiek ratunku i mowy być nie mogło. Pożar zniszczył doszczętnie wszystkich towar, przyprawiając o ruinę właściciela p. Burgerowa.

— Złosiłwy koń dorożkarski.

Dnia 29 bm. o godz. 3 po poł. przed dworcem kolei w Katowicach koń dorożkarski Nr. 35, ugryzł w rękę powyższą lokcia przechodzącego obok urzędnika kolejowego p. H. S. tak silnie, iż pomimo 3-eh rękawów (palta, marynarki i koszuli) na ręce wystąpiły krwawe ślady. Dlaczego takim złym koniom nie nakłada się kagańca, żeby nie kasały przechodniów? Z takimi władze policyjne zrobiły już należyty porządek, przydałoby się jeszcze pomyśleć nieco o dorożkarzach. (1.)

— Usunięcie wady toru kolejowego.

Tuż za Bogucicami w kierunku Mysłowic krzyżują się dwa tor — normalny i wąski. Na tem skrzyżowaniu koła pociągów tłukły się dotychczas niemiłosiernie i tak mocno, że słuk gwałtowny był w stanie obudzić człowieka uspiętego.

Obecnie wadę tę usunięto i pociągi mkną przez skrzyżowanie cicho i lekko.

— Roboty uliczne w Katowicach.

Przerwane w roku ubiegłym roboty na ul. Warszawskiej zostały obecnie podjęte z powrotem.

Na razie rozszerzana jest ulica przez zwyżanie powierzchni chodników; w związku z tem będą musiały ulec zwyżeniu także niektóre ogródki przy domach od strony ulicy.

Niezdługo rozpoczyna się roboty na jezdni, i dalsze kładzenie toru tramwajowego.

— Promenada w Mysłowicach.

Jedynie miejsce spacerowe w Mysłowicach t. zw. promenada coraz bardziej ztraca charakter miejsca spacerowego.

Ostatnio — koła wozów zniszczyły prawie połowę powierzchni deptaka tak, że chodzenie tamtejsze jest niemożliwe.

Długa bołaczka promenady jest otwarty wielki kanał, którego nieczystości wydzielają w dużym promieniu obrzydliwą woń. Około promenady potworzyły się jakieś ścieki, rowy, które również są rozsadnikami przykrej woni.

Jeżeli na promenadzie nie zrobi się należytych porządków, mieszkańcy Mysłowic jeszcze tego lata będą najzupełniej pozbawieni miejsca spacerowego.

Z Król. Huty.

! Kartki na tuszcz dla inwalidów.

Urząd Inwalidów wojennych Królewskiej Huty wzywa tych inwalidów, wdow i pozostałych rodziców po synach poległych na wojnie światowej, którzy jeszcze przy pierwszym podziale tuszcz przeznaczonego przez Śląski Urząd Wojewódzki nie zostali uwzględnieni, ażeby zgłosili się jeszcze po kartki na tuszcz w ratuszu pokój 36 od godziny 9—12 w południe i to w czwartek, dnia 31 bm., piątek 1 kwietnia, w sobotę 2 kwietnia, w poniedziałek i wtorek 5 kwietnia.

Kartki na tuszcz otrzymać mogą tylko tacy inwalidzi, wdow i pozostali, których dochód z renty wojennej łącznie z dochodami dzieci w rodzinie nie przekracza 50 zł miesięcznie.

Urzędowi przedłożyć należy orzeczenie rentowe (Rentenscheid) i ostatni odcinek pocztowy (Scheckabschnitt) a nie stare odcinki.

! Szczepienie ospy.

Dla dzieci obowiązkanych do szczepienia ospy, jak i dla dzieci urodzonych przed 1 stycznia br., a dotąd nieszczepionych ustalono termin bezpłatnego szczepienia ochronnego jak następuje, dla południowej części miasta Król. Huty w Domu Polskim przy ulicy Wolności 64 u p. Starzyńskiego — we wtorek 19 kwietnia br. o godz. 1,30 po poł. dzieci na litery A — G środa 20 kwietnia br. o godz. 1,30 na litery H — L, czwartek 21 kwietnia br. na litery M — R, piątek 22 kwietnia br. litery S — Z.

Dla północnej części miasta szczepienie odbywać się będzie w Domu Ludowym przy ulicy 3 Maja codziennie od godz. 1,30 po poł. w następującym porządku: środa 3 maja br. litery A — G, czwartek 5 maja br., litery H — L, piątek 6 maja, litery M — R, sobota 7 maja litery S — Z.

Dla wszystkich dzieci zamieszkałych w Klimzowcu odbędzie się szczepienie w sobotę, dnia 23 kwietnia br. o godz. 1 po południu w szkole III. przy ulicy ks. Gałęckiego. Ogłoszenia o tym samym czasie i na tem samem miejscu. — Niestawienie się do szczepienia pociąga za sobą ukaranie grzywną do 200 zł. lub aresztm 4-dniowym.

! Otwarcie składów w niedzielę.

Urząd policyjny Magistratu w Król. Huty podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 3 oraz 10 kwietnia wolno trzymać składki otwarte i to w godzinach od 7 do 9 przed i od 12 do 18 po poł.

! Nieszczęśliwy wypadek.

Trzynastoletni chłopiec, niejaki Cieślak z ulicy Stycznińskiego w Król. Hucie, bawił się z kolegami, jeżdżąc tratwą po stawie. W czasie zabawy wpadł do wody i utonął. Złotk mimo dwudniowych poszukiwań dotąd nie wydobyto.

Z Świętochłowick.

(—) Wykrycie afery przemysłowej.

Komisariat policji w Wielkich Hajdukach aresztował niejaka Michalikową Martę, zamieszkałą w Łagiewnikach przy ulicy Sienkiewicza 48, która od dłuższego czasu przemyciała towary żelazne z Niemiec do Będzina.

Poczynione pochodzenia wykazały, iż towar przemycany pochodzi z Niemiec, i to z Bytomia, i był przewożony przez urzędników Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego.

Jak stwierdzono, Michalikowa przewoziła towar ten do Będzina.

W aferę tę włączonych jest 21 urzędników Śl. Dąbrowskiego Tow. Eksploat. w Katowicach, po większej części zamieszkałych w Wielkich Hajdukach. (sz.)

(—) Jubileusz.

Dnia 1 kwietnia br. obchodzi zakrystyan kościoła parafialnego w Lipinach p. Karol Biniński jubileusz 25-letniej pracy kościelnej. Parafianie Lipin składają za naszem pośrednictwem p. Binińskiemu serdeczne życzenia „Szczęść Boże”.

(—) Ogólne zebranie załogowe robotników huty „Bismacka”.

W ub. niedzielę odbyło się na sali p. Brzeziny w Wielkich Hajdukach przy ul. Kalina ogólne zebranie załogi huty „Bismacka”, przy udziale 800 osób.

Zebrańie zagał radca załogowy p. Paszek Maksymilian, Sekretarz p. Rybicki, referował sprawy aktualne z życia robotników.

Zebrańie to miało głównie na celu żądanie przywrócenia 8-godzinnego czasu pracy w hutnictwie.

Z powodu wyrażenia nieufności obecnej radzie załogowej, uchwalono wybrać nową i w tym celu wybrano komitet wyborczy, w skład który wchodzi: pp. Vogt, Nos, Paszek.

Radykalnie przemawiał przedstawiciel niemieckiego „Metall-Arbeiter Verbandu”, p. Malandras, chcąc wywołać awanturę. Zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

Zebrani robotnicy załogi huty „Bismacka” w liczbie 800 stwierdzają, że główną przyczyną bezrobocia panującego jest zaprowadzenie swego czasu 10-godzinnego dnia pracy w hutnictwie. Domagamy się wobec tego zaprowadzenia ustawowego 8-godz. czasu pracy w całym hutnictwie śląskim, nie zważając na przemysł innych krajów. (sz.)

(—) Samobójstwo.

Dnia 26 bm. późnym wieczorem znaleziono przy drodze prowadzącej z głównej szosy do kopalni „Karnał” wzdłuż linii granicznej polsko-niemieckiej w Łagiewnikach zwłoki strażnika celnego Śmieję z komis. straży celnej w Łagiewnikach. Jak dochodzenia wykazały, Śmieja popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu. Powodu samobójstwa narazie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.

Z Pszczyńskiego.

× Komisja odwoławcza w Pszczynie.

Każdy bezrobotny, któremu odmówiono zasiłku z jakiegokolwiek powodu, powinien odwołać się do komisji odwoławczej. Petent powinien zgłosić odwołanie w przeciągu 8 dni, od otrzymania pisemnego zawiadomienia z instytucji zastępczej fundusza bezrobocia o dyskwalifikacji. Spóźnione rekursy nie będą rozpatrywane.

× Ruch budowlany w Pszczynie.

Gmach administracji regulacji rzek w województwie śląskim w Pszczynie jest już na ukończeniu, tak, że już w niedługim czasie biura tej instytucji zostaną przeniesione do nowego gmachu.

× Świateł harcerek w Tychach.

W ub. niedzielę Tychy były świadkiem wspaniałej a pierwszej tego rodzaju uroczystości składania przyrzeczenia harcerek. Od samego rana zbierały się drużyny hufca pszczyńskiego w szkole tyskiej, skąd po wspólnej fotografii wyruszone do kościoła na nabożeństwo. Druhowie, mający składać przyrzeczenie, przystąpili do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie wrócili hufiec na plac szkolny, gdzie po przemówieniu komend. Jordanówny w obecności licznie zebranych opiekunów drużyn, ks. prałata Kapley i przedstawicieli władz, harczerki złożyły uroczyste przyrzeczenie. Po tym wzniosłym akcie przemawiali w imieniu starosty pszczyńskiego p. Wleczorek, nac. gminy, oraz opiekunowie drużyn. Następnie odbyły się zawody konkursowe w śpiewie i marszu. Zaś po wspólnym obiedzie i po „drodze krzyżowej” harczerki przystąpiły do zawodów w piłkę polską. Nagrodę I w śpiewie uzyskała druż. Murcki, w marszu Wyrzy, zaś w piłce polskiej na czoło wybiły się drużyny Pszczyna i Mikołków. Około 7-mej wieczorem druż. z pieśnią na ustach ruszyły do domów. —oOo—

Z Rybnickiego.

(×) Z życia śpiewaków.

W sobotę 26 bm. odbyło się zebranie dyrygentów i przesów Zw. Śl. Kół śpiewaczych okręgu wodzisławskiego, celem przygotowania VI Zjazdu, w czerwcu br. w Wodzisławiu.

Na zebraniu zastąpione były koła: Wodzisław, Bierutów, Obszary, Marklowice Dolne, Chałupki, Gorzyce, Skrzebski, Jastrzębie, Jodłownik, Skrzyszów, Czyżowice i Mszanina.

Zebrańie zagał prezes okręgowy p. Stefan Krzystek, zaś w zastępstwie dyrygenta p. naucz. Wawrzyn, p. naucz. dyr. okręg. Musiolik zdał sprawozdanie.

Na zebraniu obecni byli kier. szkół z dalekich od Wodzisławia wiosek, co z uznaniem należy podkreślić.

(Obserwator.)

(×) Ludzka obojętność powodem śmierci.

W ub. niedzielę o godz. 9 rano w drodze do kościoła w Rybniku, zaskakła nagle przy starwie rudzkim, naprzeciw zakładu dla umysłowo chorych służąca niejaka Szymuranka z Wielopola. Mimo, że zaskakła przy zakładzie dla umysłowo chorych, w którym zawsze ordynuje kilku lekarzy, nikt z towarzyszących Szymurance osób nie wezwał pomocy lekarskiej.

Chorą położono na trawniku przy szosie i posłano po furmankę do miejsca zamieszkania chorej, odległego o blisko 2 km.

Również z folwarku Ruda, mającego furmanek bardzo wiele, nikt z przyglądających się osób, zamieszkałych w folwarku, nie zawiadomił lekarza w zakładzie umysłowo chorych, ani też nie ofiarował furmanki, celem odwiezienia chorej.

Przybyła po upływie pół godziny furmanka służbodawcy z Wielopola zastała już tylko trupa.

Fakt powyższy chyba nie wymaga specjalnych komentarzy.

Z Zagł. Dąbr.

—o—

FATALNE SKUTKI SKAŻONEGO SPIRYTUSU.

We wczorajszym numerze „Polonii” donosiliśmy o tragicznej śmierci dwóch kobiet w Sosnowcu, które po wypiciu większej ilości spirytusu denaturowanego uległy zatruciu. Okazuje się, iż bardzo wiele osób pije „brendke” t. j. spirytus skażony, który jest tańszy od wódki i spirytusu oczyszczanego, i dlatego cieszy się dużym popytem.

Nie przebrzmiały jeszcze echa śmierci tych dwóch kobiet a policja wczoraj zanotowała dwa nowe wypadki otrucia się spirytusem.

Otóż dnia 28 bm. o godz. 14 zgłosił się do policji Władysław Sikorski, zam. w Sosnowcu przy ulicy Wysokiej i zameldował, iż matka jego Katarzyna, lat 64, oraz brat Bolesław, lat 37, kawaler, zamieszkali z nim razem postanowili ubiegłej niedzieli urządzić sobie h-bacie, której skutki okazały się fatalne.

Matka z synem po wypiciu kilku butelek spirytusu skażonego zmarli. Matka, starsza, mając słabszy organizm zmarła dnia 27 bm. o godz. 13,40, a jej syn zmarł dopiero nazajutrz dnia 28 bm. o godz. 8,55 rano.

Zawezwany lekarz miejski, dr. Fallński, stwierdził jedynie śmierć wskutek zatrucia się denaturatem.

Niechaj ostatnie cztery tragiczne wypadki śmierci będą przestrogą dla używających skażonego spirytusu.

—o—

+ Zjazd inspektorów szkolnych.

Dnia 28 bm. odbył się w Inspektoracie Szkolnym w Sosnowcu zjazd inspektorów szkolnych części zachodnich powiatów województwa kieleckiego. Na zjeździe reprezentowane były następujące powiaty w osobach pp. inspektorów szkolnych powiatowych, bedziński — Winiarski; pow. częstochowski — Bieński; pow. włoszczowski — Kucharczyk, pow. olkusi — Karaszkiewicz; pow. miechowski — Bursztyn; pow. jędrzejowski — Sawicki, pow. pińczowski — Janiszewski. Obradom przewodniczył wizytator szkolny okręgu warszawskiego p. Drzewiecki. Na zjeździe omówiono szereg czysto szkolnych spraw, związanych z kwestią organizacji szkół, terminu prekluzyjnego, rozszerzenie idei wychowania fizycznego, sprawę rozpowszechniania czytelnictwa wśród młodzieży szkół powszechnych, zakładania bibliotek szkolnych i t. d. Po omówieniu tych spraw przystąpiono do spraw personalnych.

+ Za niemoralne wyrażanie się.

Na Franciszka Indrjaszkiewicza w Grodźcu policja sosnowiecka spisała protokół za niemoralne wyrażanie się na ulicy. Być może, iż Śad, dokąd skierowano sprawę, odczyt Indrjaszkiewicza brzydkiego zwyczaj.

+ Zmiana repertuaru.

W sosnowieckich kino-teatrach nastąpiła zmiana repertuaru i obecnie kina wyświetlają: „Udziałowy” — Cyganeria; „Oaza” — Car Aleksander II; „Sfinks” — Hrabina Marica, z Harry Liedtke w roli głównej.

+ Zawodnicy do biegu „Polonii”.

Czeladzi K. S. zgłosił do biegu „Polonii” następujących zawodników: Stefan i Marjan Łata, Zatoń, Szkoc, Wator, Lech i Woźniak.

Z Cieszyńskiego.

(:) Zebranie miesięczne Ch. D. w Bielsku odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. w małej sali Strzelnicy o godz. 6 po poł. Na porządku dziennym ważne referaty.

(:) Pol. Zw. Mieszczańsk. Rekodzielników, Kupców i Przemysłowców w Bielsku

urządza w niedzielę, dnia 3 kwietnia br. o godz. 10,30 rano walne zgromadzenie w lokalu „Domu Polskiego”.

(:) Publiczne posiedzenie Rady gminnej Bielska

odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 17 w sali posiedzeń Rady.

(:) Tragiczna śmierć.

P. Franc. Paździora, urzędnik prywatny w Frystacie, wracał codziennie z biura po ciagiem do Dąbrowy.

Onegdaj zdrzemnął się w pociągu i zjechał o 2 stacje dalej do Rychwałdu. Tam wysiadł i chciał wracać piechotą do Koruży i obrał sobie dla skrócenia, drogę torem kolejowym. Na nieszczęście obydwojema torami jechały właśnie pociągi i p. P. chcąc jeden pociąg wyminąć, dostał się pod koła drugiego pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Pogrzeb zmarłego odbył się w niedzielę, przy nadzwyczaj tłumnym udziale polskiej ludności Karwiny, gdzie ś. p. Paździora był bardzo czynnym na polu narodowo-oświatowym w „Macierzy Szkolnej”, „Sokole”, Stowarz. Chrz. robotników „Praca” i klubie sportowym „Polonia” którego był jednym z założycieli i prezesem. Wszystkie te towarzystwa wzięły gremialnie udział w oddaniu ostatniej usługi swemu ukochanemu druhowi i doradcy.

Cześć jego pamięci!

(:) Z kroniki żałobnej.

W Piotrowicach zmarł nagle na udar serca ś. p. Franciszek Kaluża, kierownik polskiej szkoły w 46 roku swego życia.

— W Kamienicy zmarł ś. p. Jerzy Hess, tamtejszy burmistrz, w 49 roku życia.

(.) Kleska pożarów.

W Ochabach spaliło się doszczętnie gospodarstwo p. A. Kisiały, łącznej wartości 6,000 zł. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie wadliwy komin.

— W Breninie padło pastwą pożaru domostwo p. Józefa Koczowskiego. Dochodzenia wskazują na podpalenie

—o—

Wiadomości z Krakowa.

= Zakład im. ks. Siemaszki w Krakowie.

Zarząd Zakładu wychow. im. Ks. Siemaszki dla biednych osieroconych chłopców w Krakowie, uprasza wszystkich byłych wychowanków o spieszne podanie swoich adresów, potrzebnych dla spraw organizacyjnych.

Program radiowy

na środę 30 marca.

Warszawa, 1111 m.

15 00—15 25 Komunikaty. — gospodarczy i meteorologiczny. 15 30—16 45 Stacja nieczynna. 16 45—17 10 Program dla dzieci (p. W. Tatarkiewiczówna i B. Hertz). 17 45 Koncert. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 „Skrzynka pocztowa”. 19 30—19 45 Komunikat rolniczy. 19 45—20 10 Odczyt „Bogactwa naturalne Polski”. 20 30 Koncert. 22 30 Muzyka operetkowa.

Kraków, 422 m.

17 15—18 40 Transmisja stacji warszawskiej. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 Odczyt „Horoskopy prawa małżeńskiego w Polsce”. 19 30—19 55 Odczyt „Egipt, jako dar Nilu”. 20 30 Transmisja stacji warszawskiej.

Praga, 348,9 m.

12 00—15 30 Koncert. 15 30 Koncert. 20 00 Transmisja wspólna dla Bratislavy. 21 00 Koncert.

Londyn, 361,4 m.

13 00—14 00 Orkiestra. 18 00 Recital na organach. 19 15 Sonaty Mozarta. 19 45—21 00 Muzyka salonowa. 21 45—23 00 „Toto” Muzykalna komedia w 2 aktach.

Lipsk, 365,8 m.

22 15—24 00 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.

16 15 Koncert. 20 00 Koncert popularny.

Brno, 441,2 m.

12 15 Koncert. 19 00 Koncert. 20 00 Koncert. 21 00 Koncert instrumentów dętych.

Rzym, 449 m.

13 30—14 30 Orkiestra. 17 15—18 20 Koncert instrumentalno-wokalny.

Berlin, 461,5 m.

13 30—14 00 Muzyka dzwonów. 17 15—18 00 Koncert. 21 00 Wesoly wieczór. 22 30—24 30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.

11 00 Koncert. 16 15 Koncert. 19 00 Koncert.

Budapeszt, 555,6 m.

21 30—23 00 Jazz-band.

ZE SPORTU.

BIEG POLONJI.

Bieg Polonji odbędzie się w niedzielę punktualnie o godz. 12-tej w południe. Zbiórka zawodników już od godz. 9-tej do 11-tej w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej. Start i meta na boisku Kolejowego K. S. Od godziny 9-tej urzędnie w szkole Komisja Sportowa i lekarze. Komisja sędziowska schodzi się o godz. 10-tej w lokalu p. Liczbińskiego, również Komisja porządkowa.

Nagrody wystawione są w firmie Smoczyk, przy ul. 3 Maja.

WIOSENNY BIEG K. S. „22” MAŁA DĄBRÓWKA.

W dniu 10 kwietnia odbędzie się bieg na przełaj w Małej Dąbrowce. Trasa wynosi 5500 m. Dopuszczeni są tylko zawodnicy zgłoszeni w GOZLA. Termin zgłoszeń upływa z dniem 7 kwiet-

nia. Zgłoszenia kierować należy na adres: Józef Herich, Mała Dąbrowka, ul. Szczęcia 12.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SZOPIENICACH W DNIU 2 KWIEŹNIA.

Zawody lekkoatletyczne w Szopienicach zapowiadają się jako pierwszy przegląd najszybszych czołowych asów lekkoatletycznych, którzy po zimowym treningu w „Ośrodku Wychowania Fizycznego”, wykażą swoją nową formę. Zawody rozpoczynają się punktualnie o godz. 15.30, wobec czego zawodnicy winni już przedtem stawić się na boisku. Do zawodów dopuszczeni są tylko zawodnicy GOZLA.

BIEG KURJERA POZNAŃSKIEGO.

Tradycyjny bieg o puchar Kurjera Poznańskiego odbędzie się w pierwsze święto wielkanocne dnia 17 bm. Zgłoszenia kierować należy na adres p. Ryszczyskiego, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 23 III.

Meble wszelkiego rodzaju w 10 ratach. Sypialnie od zł. 600, jadalnie od zł. 1000, kuchnie od zł. 100. **Beer Honigwachs, Kraków**, Sw. Krzyża 3. Tel. 4094 z dostawą loko Górny Śląsk. Pat 1256

Z sali sądowej w Katowicach.

SPRAWA KORMANA PRZED SADEM W KATOWICACH.

Dnia 29 marca br. sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę z prywatnego oskarżenia porucznika Kormana przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Kattowitzer Zeitung” drowi Meisterowi, o oszczerstwo.

Na dowód prawdy oskarżony dr. Meister powołał się na cały szereg świadków, jak prezesa komisariatu plebiscytowego pośla Korfańskiego, marszałka sejmiku śląskiego Wolnego, dr. Dąbrowskiego, Gawrycha, komisarza Brod-

niewicza, dr. Obrebe, dr. Zajacę, Kornego i innych.

Z powodu tego, że podczas rozpraw roztrząsane były różne tajemnice wojskowe, zarządzone tajemność rozprawy.

Po przesłuchaniu około 30 świadków sąd udał się na naradę i następnie ogłosił wyrok, którego mocą uznano dra Meistersa winnym oszczerstwa i skazano na 500 złotych grzywny a w razie niezapłacenia na 50 dni więzienia.

Wukas.

Ze stowarzyszeń.

* Ze Stow. Pań Urzędniczek.

Stow. Pań Urzędniczek w Katowicach urządza kurs gramatyki polskiej. Lekcja odbędzie się w środę o godz. 20 w domu związkowym przy kościele N. M. P. pokój 5.

* Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy parafii św. Józefa w Król. Hucie zmieniło na-

zwe swa na: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Gwiazda” przy parafii św. Józefa w Król. Hucie i uprasza wszystkie stowarzyszenia o adresowanie wszelkiej korespondencji jak wyżej.

* Z Komitetu Ratunkowego.

Zebranie Śląskiego Komitetu Ratunkowego dla bezrobotnych, odbędzie się w środę o godzinie 19.30 w pałacu biskupim przy ulicy Warszawskiej 20.

2. K. 6/25.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Mysłowicach-Zapłocie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej.

a) Mysłowice-Zapłocie tom IV, wyk. nr. 28 do 17/24 części — rola, droga i pastwisko, o powierzchni 1,57,06 ha i 6,53 tal. czystego dochodu gruntowego. Matrykuła art. 219;

b) Mysłowice-Zapłocie tom IV, wyk. nr. 30 do 17/24 części — rola, pastwisko, droga, podwórze z budynkami o powierzchni 6,55,00 ha i 25,66 tal. czystego dochodu gruntowego oraz 336 mk. złotych wartości użytkowej budynku. Matrykuła art. 103, Nr. katastru budynkowego 368 i

c) Mysłowice-Zapłocie tom III wyk. nr. 49 rola i pastwisko, o powierzchni 1,32,01 ha i 5,80 tal. czystego dochodu gruntowego. Matrykuła art. 919 i to do 14/18 części należących Zakładom Przemysłowym „Ceramika” względnie własność „Ceramiki” stanowiące zostanie

dnia 23 czerwca 1927 r. o godz. 10-tej do poł. wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 29.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 marca 1927 r.

Mysłowice, dnia 23. marca 1927 r.

Sąd Powiatowy.

Licytacja przymusowa.

W czwartek 31 bm. o godz. 11 będę sprzedawał w komorze sądowej przy ul. Mikołowskiej, najwlecej dającemu za gotówkę:

- 1 aparat radiowy dwu-lampkowy w stanie do użytku,
- 1 kanarka z klatką,
- 6 tużinów talerzy i serwis do kawy,
- 1 aparat do gaszenia ognia,
- 1 maszynę do pisania „Erykę”,
- 1 figurę z brązu „bokserzy”,
- 1 zegar w szafie.

Tasarek, kom. sądowy w Katowicach, ul. Teatralna 4.

Kopalnia węgla na Górnym Śląsku poszukuje zdolnego i biegłego

buchaltera-bilansiste

władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i w piśmie i obznajomionego dokładnie z rachunkowością kopalnianą.

Zgłoszenia z podaniem referencji, załączeniem życiorysu, odpisów świadectw i podaniem wymaganego wynagrodzenia nadsyłać do Polonji pod „Buchalter”.



Do licha! Rozrzuciłem ulotki, nakleilem ogromne afisze
Wydałem dużo, sklep jednak pusty i konam w bankructwa agonii
Sasiad dał ogłoszenia, a już tłumy płyną, brzęk gotówki słyszę
Dostałem nauczkę i wiem teraz

co znaczy reklama w „Polonji”.



Budownictwo prywatne na Kresach Wschodnich.

IV.

Podług danych przybliżonych, zaczerpniętych z wykazów statystycznych P. D. U. W. (Państw. Dyrekcji Ubezpiecz. Wzajemnych), na dzień 1 I. 1926 r. ogólna ilość i wartość budynków na Wołyniu wynosiła:

1) nieruchomości (budynków) prywatnych — 232.110, pełnej rzeczywistej wartości 688 mil. 118.078 zł, przeciętna wartość 1-ej nieruchomości (jednego Nr. ubezpieczonego, składającego się z paru lub kilku budynków mieszkalnych i gospodarczych) wynosiła 2.965 złotych (624 rb.);

2) nieruchomości prywatnych dworskich 991, pełnej wartości 37.382.524 zł, przeciętna wartość 1-ej nieruchomości dworskiej wynosiła 37.722 zł (około 8.000 rb. zł.);

3) kościołów i nieruchomości parafialnych 864, pełnej wartości 9.564.350 zł, przeciętna wartość 1-ej nieruchomości parafialnej wynosiła 11.070 zł (2330 rb. zł.).

Srednio na głowę ludności, oprócz budynków państwowych i komunalnych, wypada około 600 zł, wartość nieruchomości, nieszkalnych i gospodarczych. Cyfry niezwykle charakterystyczne, świadczące o pierwotnym stanie budownictwa na Wołyniu. Niektóre z tych liczb bez specjalnych komentarzy mogą być nawet zupełnie niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, a więc wyjaśnia się co następuje:

1) do p. 2-go „nieruchomości dworskie“. Podczas wojen 1914—1920 r. zostały naturalnie najbardziej zniszczone nieruchomości dworskie, częściowo wskutek zarządzeń ewakuacyjnych dowództwa armii rosyjskiej, które przed ewakuacją paliło dwory i zabudowania dworskie, częściowo wskutek pocisków, częściowo wskutek anarchii bolszewickiej. — 1918 r. Ponieważ własność dworska prawie żadnych subwencji na odbudowę nie otrzymała, więc b. wielu obywateli ziemskich mieszka dotychczas w prowizorycznych domkach i obchodzi się naogół bez budynków gospodarczych;

2) do p. 3-go „Kościół i nieruchomości parafialne“.

Na Wołyniu prawie w każdej wiosce jest cerkiew prawosławna, nie są to jednak jakieś większe i kosztowniejsze gmachy lecz małe, drewniane cerkiewki, kryte blachą, o bardzo niskiej wartości.

Dajemy tę ilustrację cyfrową dlatego, że w danym wypadku żadne superlatywy nie byłyby tak wymowne, jak te cyfry.

Zaznaczyć należy, że wskutek sporej liczby kolonistów-fermerów, ludzi zupełnie zamownych, zagospodarowanych i b. dobrze stonkowno zabudowanych, stan budownictwa na wsi wołyńskiej, za wyjątkiem specjalnie zniszczonych okolic Stochodu w powiecie kowelskim i Polesia wołyńskiego, gdzie jeszcze kur-na chała nie jest osłabiona, wcale nie jest gorszy od stanu budownictwa w Kongresówce lub w Małopolsce.

Obserwując rozwój budownictwa w województwie wołyńskim, stwierdzamy, że stonkowno wieś włościańska i najmniejsze miasteczka odbudowują się powoli z roku na rok po klęskach zniszczenia wojennego dzięki ustawie o odbudowie, t. j. dzięki pomocy rządowej w materiale budowlanym, a mianowicie w drzewie z lasów państwowych i prywatnych. N. p. najbardziej zniszczony przez akcję wojenną 1914—1918 powiat kowelski (walki nad Stochodem) w rubryce „wsie i miasteczka“ wykazuje za rok 1925 przyrost budowlany w powiecie o przeszło 23 proc., również silnie zniszczony powiat włodzimierski (walki nad Bugiem) wykazuje w tej samej rubryce za rok 1925 przyrost budowlany o 15 proc., a lubomelski o 19 proc. Na ten wysoki przyrost wpłynęło w znacznym stopniu osadnictwo (kolonizacja) cywilne i wojskowe. W innych powiatach

proces odbudowy i rozbudowy wynosi od 1—10 proc. w roku 1925. Rok 1926 zaznaczył się znacznie mniejszym przyrostem w budynkach wiejskich, średnio o 8 proc., również dzięki postępowi kolonizacyjnemu. Natomiast w miastach Wołynia, w których stan budownictwa przedstawia się naogół przyrost budynków w latach 1925—1926 był nadzwyczaj niski.

Dane statystyczne Wołynia świadczą o niezwykle złym stanie i słabym rozwoju budownictwa miejskiego na Wołyniu. Przedewszystkiem przyjrzyjmy się tej sprawie pod kątem bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Na 1 I. 1926 rok.

Nazwa miasta	Ilość nieruchomości miejskich	% budynków: murowanych:	krytych ogniotrwałych:	nieogniotrwałych:
A. Grupa I — miasta wydzielone ponad 25.000 ludności.				
1. Łuck (m. wojew.)	1690	40	35	25
2. Kowel (m. pow.)	2236	10	30	60
3. Równe (m. pow.)	2491	45	20	35
B. Grupa II — miasta od 5 do 25.000 ludn.				
4. Ratno	465	0	15	85
5. Krzemieniec	2074	50	25	25
6. Korzec	660	20	10	75
7. Dubno	1462	20	55	25
8. Radziwiłłów				
9. Kostopol				
10. Bereżne	1316	10	60	30
11. Uściług				
12. Włodzimierz	2059	5	70	25
13. Ostrog				
14. Zdobunów	1983	40	30	30
15. Rożyszcze				
16. Ołyka	1248	10	70	20
17. Horochów				
18. Beresteczko	1920	5	15	80
19. Łokacze				
20. Luboml	395	0	3	97

W rubryce „wsie“ i miasteczka gr. III. „ilość“ budowli murowanych wynosi 0 proc. drewnianych, krytych ogniotrwałych od 1 do 6 proc., drewnianych krytych nieogniotrwałych od 94 do 99 proc.

Przyjrzyjmy się obecnie, jaką wartość reprezentują prywatne nieruchomości miejskie w miastach Wołynia. Dla lepszego zilustrowania tego obrazu wydzielamy w oddzielnej grupie miasta większe (wydzielone w samodzielnej jednostki gospodarcze) liczą ponad 25.000 ludności.

Grupa A.	Nieruchomości prywatne.	Wartość ogólna	Średnia
1. Kowel	2236	13.568.928 zł	6068 zł
2. Łuck	1690	18.226.990 „	10800 „
3. Równe	2491	22.758.128 „	9136 „
Grupa B.			
4. Ratno			
5. Krzemieniec			
6. Korzec			
7. Dubno			
8. Radziwiłłów			
9. Kostopol			
10. Bereżno			
11. Włodzimierz	13582	66.593.723 zł	4903 zł
12. Uściług			
13. Ostrog			
14. Zdobunów			
15. Rożyszcze			
16. Ołyka			
17. Horochów			
18. Beresteczko			
19. Łokacze			
20. Luboml			

NB.

Zaznacza się, że wyżej przytoczone szacunki są doprowadzone do pełnej rzeczywistej wartości nieruchomości (zł 4,75 za 1 rubla złotego).

Oto w jakich cyfrach wyraża się stan zabudowania 20 miast Wołynia, posiadających w liczbie okragłej 300.000 ludności. A inne województwa kresowe jeszcze gorszy obraz dają.



Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można już zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale „Polonii“ w Katowicach

ul. Warszawska 4.

Dzieci Poznańskie.

Dzieci Poznańskie tworzyły armię wielką, świętą, nieugiętą obrońców mowy i wiary. Powstał w r. 1906 strój 100.000 dzieci polskich o kafechizmie polski.

Chłopczynie w Miłosławiu zagroził profesor plagami, jeśli nie odpowie po niemiecku... grożąc też powiada:

— Daję ci pięć minut czasu do namysłu.

I cóż na to chłopię polskie, to małe, bezbronne, ubogie dziecko odrzekło?

— Nie potrzebuję się wcale namyslać, wezmę kiję, a po niemiecku nie odpowiem, bo kiję bolą 10 minut, a sumienie będzie bolało całe życie.

Oto szlachetna walka o duszę naszą i czystość narodowego sumienia!

Oto jest obraz bohatera, który powstaje z bracią swoją i chce walczyć, i walczy już od dziecka o dusze nasze i prawa nasze!

Inny chłopiec, bity bezlitośnie, aż ręka krwią zabiegła, odrzekł:

— Wy bijecie w rękę, ale przez to serce polskie bić nie przestaje!

Konieczne jest..

Pompejusz, znakomity wódz rzymski, zwany Wielkim, udawał się w sprawach obowiązkowych do Rzymu na okęcie. Zerwała się wielka burza. Przyjaciele odradzali mu podróż, mówiąc:

— Narażasz życie swoje.

On zaś na to:

— Konieczne jest, bym pojechał, ale żeby żył, wcale nie jest konieczne.

Aż nadto prosi..

Wielce chwalebny zwyczaj zachował król Stefan Batory, gdy zasłużonych i krew swą za ojczyznę przelewających w dobrej miał pamięci. Trafiło się, gdy Pękosiawskiemu ode dworu po posłudze Rzeczypospolitej daleko będącemu, przywilej na starostwo sandomierskie pisać kazał, rzekł kanclerz:

— Miłościwy królu! wszakże on o to nie prosi

Na co król odpowie:

— Aż nadto prosi, kto dobrze służy.

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dlatwy do lat 12

Nr. 5.

Katowice, 30-go marca 1927 r.

Rok I.

MARJA KONOPNICKA.

Co robią ptaszki.

Od wschodu, od rzeczki,
Wietrzyk tuman niesie,
Zbudziły się ptaszki
Na gałązce w lesie.

Zbudziły się ptaszki
Na ten dzionek złoty:
Dalej, dalej, śpiochy,
Do swojej roboty!

Ty jeden polecisz:
Gdzie te kwiaty białe,
Będiesz razem z niemi
Śpiewał Bogu chwałę.

Ty drugi polecisz
Pod tę niską strzechę,
Będiesz ludziom w pracy
Śpiewał na pociechę.

Ty trzeci polecisz
Na łąkę, na rosę,
Będiesz uczył piosnek
Te pastuszki bose.

Przeciętna wartość jednej nieruchomości wiejskiej w miastach Wołynia waha się między 5 i 10 tysiącami złotych. Czy nie jest to typowe budownictwo wiejskie i to na wsłach o niskim poziomie kulturalnym?

Odpowiedzią na ten stan budownictwa prywatnego na Wołyniu jest między innymi ilość pożarów za ostatnie 3 lata, która wyniosła: w r. 1924 spłonęło 1518 nieruchomości, w r. 1925 spłonęło 1825 nieruchomości, w r. 1926 spłonęło 1387 nieruchomości. Pożarów zbiorowych (masowych) było w r. 1924 — 31 (nieruchomości 340), (nieruchomości 826), było 33 w r. 1925.

Trzeba będzie bardzo długiego okresu, aby stan budownictwa na Wołyniu poprawić, ograniczając się nareszcie z konieczności do poprawienia budownictwa miejskiego, zwłaszcza w większych miastach, t. j. w Łucku, Kowlu, Równem, Włodzimierzu, Dubnie, Krzemieńcu, Zdobunowie. Zresztą, jak już powiedzieliśmy wyżej, wieś wołyńska nie jest naogół gorzej zabudowana od wsi w Kongresówce i Małopolsce, a nawet z powodu znacznej kolonizacji, dawniej czeskiej i niemieckiej, obecnie — polskiej, jest sporo wsi na Wołyniu, które mogłyby służyć za wzór budownictwa wiejskiego, jak n. p. czeskie kolonie „Boratyn”, „Kniahinin”, „Kwasilów” i inne. Te dobre przykłady zaczynają promieniować i zamożniejsze właścicielstwo ukraińskie zaczyna też obecnie wzorować się na kolonistach, stawiając lepsze domy, kryte ogniotrwale, głównie blachą ocynkowaną, izolowane od budynków gospodarczych.

Podniesienie stanu budownictwa w miastach kresowych wymaga specjalnej pomocy i specjalnych zarządzeń administracyjnych.

dytów dla drobnego rolnictwa korzysta Państwowy Bank Rolny, Unja Związków Spółdzielczych i Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Lokaty w Państwowym Banku Rolnym oprocentowane są na 1 do 3 proc. w stosunku rocznym. Państwowy Bank Rolny prowadzi akcje kredytowania nawozów sztucznych, zakupu narzędzi rolniczych i rozszerzył kredyty dla spółdzielni kredytowych. Na zakup ziarna siewnego z początkiem roku bieżącego przeznaczono lokatę w łącznej wysokości 8 i pół mil. zł. Od października r. ub. Państwowy Bank Rolny otrzymał na sanację spółdzielczości rolniczej i na kredyt dla spółdzielni 10 mil. 800,000 złotych, na kredyt dla Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przeznaczono kwotę 6 mil. 500.000 zł na 5 lat. Kapitał Państwowego Banku Rolnego powiększony został o 13 z górą milionów złotych i kredyt Centr. Kasy Sp. Roln. w Banku Polskim podwyższony został o 1 milion, wreszcie Państwowy Bank Rolny otrzymuje 11 milionów zł na zakup dóbr podlegających likwidacji.

O DZIAŁALNOŚCI NASZEGO MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Według ostatnich obliczeń Ministerstwa Komunikacji praca Polskich Kolei Państwowych w miesiącu lutym r. b. wzrosła o 43 proc. w porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego.

Średni dzienny naładunek w wagonach 15-to tonowych wzrósł o 39 proc., zaś naładunek dzienny na obszarze Wolnego Miasta Gdańska wzrósł o 92 proc.

Przyjęcie wagonów ładowanych z zagranicy wzrosło w lutym r. b. o 10,2 proc., a ilość ładunków idących przez terytorjum Polski o 46 proc.

Ministerstwo Komunikacji podaje do wiadomości sprawozdanie z eksportu polskiego przez Gdańsk, Gdynię i Tczew za dzień 14 marca r. b.:

I. Węgiel. Rozładowano węgla eksport. wag./ton: zostaje do rozładunku: w Gdańsku 650/11552 1954/41036 w Gdyni 141/2692 402/8141 w Tczewie 61/1037 34/643 Razem 852/15281 2390/49820

II. Pozostałe ładunki masowe: Przeładowano w Gdańsku wagonów: cukru 3, zboża 7, drzewa 437. Pozostało w Gdańsku wagonów: cukru —, zboża 6, drzewa 576.

KATOWICKIE CENY ORJENTACYJNE na zboże w dniu 29 marca.

Żyto	47.—
Pszenica	59.—
Owies	39.—
Jęczmień zwyczajny	38.—
Jęczmień browarniany	44.—
Maka żytnia 70 proc.	64.50
Maka żytnia 65 proc.	65.—
Ziemniaki	15.—
Otreby żytnie	29.—
Otreby pszenne	29.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 29. 3. (wł k) Dolar Stanów Zjednoczonych 892, sprzedaż 894, kupno 890. Obrót ogólny wynosił około 150 000 dolarów, w tem około 60 000 gotówką. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty bez obrotu, żądano 470. Złoty w złocie 172 60. Dla

akcji tendencja mocniejsza, również mocniejsza tendencja dla pożyczek państwowych. Listy zastawne w poszukiwaniu. W kołach giełdowych przypisują zwwyżkę papierów procentowych pomysłowi wiadomości o pożyczce zagranicznej.

Warszawa, 29. 3. (PAT) Papiery państw.: 5 proc. pożyczka konwersyjna 59 — 59 50, pożyczka dolarowa 51 25 — 51 00 — 52 00.

Warszawa, 29. 3. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 120 — 120 50, Bank Handl. 7 30 — 7 15 — 7 25, Bank Polski 129 — 128 — 130, Bank Zachodni 395 — 390 — 395, Bank Sp. Zarobkowych 16 25 — 15 75 — 16 00.

Berlin, 29. 3. (PAT) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 46 93 — 47 17, na Poznań 46 905 — 47 145, złoty 46 785 — 47 265, na Kowno 41 445 — 41 655, na Bukareszt 2 905 — 2 925.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 29. 3. (PAT) Giełda zbożowa: pszenica 266 — 269, żyto 248 — 255, jęczmień 214 — 242, jęczmień pastewny 192 — 205, owies 201 — 209, kukurydza 178 — 180, mąka pszena 34 50 — 36 50.

METALE.

Londyn, 29. 3. (PAT) Giełda metalowa: Miedź Standard gotówką 55 — 55 i jedna ósma, 3 mies. 55 i pięć ósmych — 55 i trzy czwarte, elektrolitowa 62 i jedna ósma — 62 i pięć ósmych.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal Katowice.

Wiadomości gospodarcze.

Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

P. Minister Skarbu udzielił Państwowemu Bankowi Rolnemu lokaty w wysokości 2 mil. zł na kredyty siewne dla drobnego rolnictwa. Dotychczas na ten cel udzielono 8 i pół mil. zł, która to kwota Minister Rolnictwa rozdziela pomiędzy województwa, komisje wojewódzkie dziela je na powiaty, a komitety powiatowe między gminy.

Równocześnie p. Minister Skarbu zarządził ulokowanie 2 mil. zł w Państw. Banku Rolnym na kredyty dla drobnego rolnictwa, udzielane za pośrednictwem kas gminnych.

Komisja opiniodawcza rolnicza zwróciła się do Rządu z obszernym memoriałem w sprawie walki z lichwą pieniężną na wsł i stworzenia funduszu obrotowego kredytu rolniczego. Na memoriał ten odpowiedział Pan Minister Skarbu obszernym pismem, wyjaśniając, że uważa za słuszne szereg postulatów komisji opiniodawczej i że zwrócił się do Banku Polskiego o dalsze rozszerzenie kredytów dla rolnictwa przy dyskoncie 6-miesięcznych weksli rolniczych. Obecnie z większych kre-

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 29. III. 1927 r.

DEWIZY	Słopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. -za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	57.95	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. gld	—	—	—	—	82 —	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.48 —	23.71 1/2	—	—	123.22 1/2	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	124.81	124.19	—	—	58.66	34.95 —	13.91 —	—	—	72.25	—
Bukareszt	6	100	100 L.	—	—	—	—	—	703. —	—	—	—	3.60 —	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.70	2783. —	—	—	—	90.80	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359. —	357. —	—	—	168.92	12.14 1/2	40.00 1/4	—	—	207.97 1/2	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.63	18.21 1/2	26.66 —	—	—	138.62 1/2	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.58	43.56	—	—	20.505	—	4.85 1/4	—	—	25.24 1/2	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.2220	4.85 1/4	—	—	—	5.19 1/4	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.16	34.99	—	—	16.535	124.02	3.91 1/4	—	—	20.35 1/2	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.51	26.45	—	—	12.507	164. —	—	—	—	15.39 1/2	—
Rzym	7	100	100 L.	41.25	41.05	—	—	19.41	106.10	4.58 1/4	—	—	23.87 1/2	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.63	171.77	—	—	81.23	25.24 1/4	19.24 —	—	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.07	18.13 1/4	26.78 1/2	—	—	139.30 —	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.20	125.58	—	—	59.38	34.52	—	—	—	73.15	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski — Banque de Silesie.

— 2 —

Dobre serduszko Marylki.

— xox —

— Zbieraj się, Marylko, pójdziemy do miasta.

— Natychmiast, moja Mamo! — zawołała Marylka i aż podskoczyła z radości. Ona tak lubiła, chodzić ze swoją Mamusią.

W oka mgnienia była ubrana a po chwili obie z Mamusią już były na ulicy.

W mieście ruch był ogromny, bo po skończonych wakacjach przyjechało dużo osób. Na ulicach, w sklepach i na placach, które miały, wszędzie było pełno.

Mama weszła do kilku sklepów, kupiła trochę drobiazgów, które zaraz ze sobą zabrała, a resztę, to jest ogromny pakiet rozmaitych płócien, resztek wełnianych i perkali kazała natychmiast odesłać pod wskazanym adresem.

Adres ten zadziwił Marylkę, niż znajomy tak daleko nie mieszkała, nawet nie wiedziała dobrze, gdzie to jest właściwie. Ale nauczona cierpliwości i panowania nad ciekawością, nie pytała o nic.

Tymczasem Mama wyszła ze sklepu i ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekła bardzo poważnie:

— Teraz Marylko, pójdziemy do domu ludzi bardzo zamożnych, ale bardzo ubogich, pamiętajże, dziecko, abyś nikogo nie uraziła grymasem, lub niestosownym słówkiem.

— Będę grzeczną i dobrą, Mamusi! — odrzekła dziewczynka. — Nie chcę nikomu zrobić przykrości.

I poszły.

W dostatku wychowana Marylka nie widziała nigdy tak smutnej, ciemnej izby, jak ta, do której weszły z Mamusią. A w izbie tej było tak mało sprzętów, że odgadnąć było trudno, w jaki sposób żyje w niej i sypia rodzina z pięciu osób złożona. Przy jedynym oknie stała maszyna do szycia, która w tem biednym, chociaż schludnym otoczeniu, robiła wrażenie

— 3 —

prawdziwego zbytku. Z małej ławeczki podniosła się wysoka, cokolwiek pochylona kobieta i zapytała uprzejmie:

— Czem mogę służyć pani?

— Nie wiem, czy się nie mylę, ale pani podobno przyjmuje robotę krawiecką?

— Tak jest, ale dotąd mam jej bardzo mało.

Po tej odpowiedzi Mama Marylki wyjaśniła cel swego przybycia. Chodziło o sporządzenie bielizny i sukienek dla biednej dziewczynki szkolnej. W tej chwili przyniesiono towary kupione, a biedna kobieta ucieszyła się serdecznie, widząc taką znaczną ilość roboty.

— Będę się starała wszystko dokładnie odrobić — rzekła ze wzruszeniem i dodała szczerze: — Tak bardzo potrzebuje zarobku, bo starsze dzieci chodzą do szkoły a najmłodsze jest chore.

Mówiąc to, spojrzała z żalem w kącik pokoju, gdzie stało dziecinne łóżeczko, w którym teraz dopiero zobaczyła Marylka, maleńką, wątłą, w starą kołderkę otuloną postać.

Zbliżyła się mimowoli i spytała:

— Co ci jest, czy bardzo cię boli?

Ale chora dziewczynka odparła cichutko:

— Nic mnie nie boli, tylko jestem słaba i bardzo głodna.

Głos jej był taki żalony, że Marylka zadrżała do głębi duszy.

— Ach, Mamusi! — zawołała. — Czy być może, aby takie małe, chore dzieci były naprawdę głodne!

A biedna matka głodnej dziewczynki ułyszawszy ten głos pelen litości, rozplakała się.

— Pani! — wyrzekła, szlochając. — Bóg cię nałchał i przyprowadził do nas, bo my, starsi już od tygodni nie prawie nie jemy, a dzieci dostają za ledwie po kawałku chleba!

Dobra Mamusia Marylki uspokoiła biedaczkę serdecznie, dała jej zadatek na robotę i wyszła z córeczką, unosząc błogosławieństwa biednej matki.

Dziewczynka była bardzo poważna, wstrząśnięta do głębi. Długo szła w milczeniu a nareszcie rzekła cichutko:

— Mamusi, weź mnie zawsze ze sobą, ile razy idziesz do swoich ubogich, chcę się nauczyć naśladować ciebie. Nie miałam pojęcia o takiej okropnej biedzie!